

## ZDANIE SPRAWY

### KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Od 11 lipca 1843 do 31 marca 1844.

Zdanie sprawy nasze, głównym ma obowiązkiem, wystawić trudne położenie w jakim się Komitet znalazł, co przedsiębrał, jak działał, co czynił, a wykazać że znalazłszy wielką Zjednoczonej Emigracji nieczynność, szczęśliwie się doczekał nowej działalności aby sprawę publiczną przyszłemu składowi przekazać.

Powołani do Komitetu, po otrzymaniu od Komisji Korrespondencyjnej wiadomości, że Emigracja Zjednoczona przyzwala, aby się Władza Reprezentacyjna w Emigracji ukonstytuowała *we trzech, pod warunkiem jak najrychlejszego wezwania do wyboru nowego w zupełności kompletu pięciu*: zebrał się w Brukseli, w jedynym na stałym lądzie miejscu, gdzie razem znaleźć się mogli. Liczba głosów która ich upoważniała, była dla nich dobrą otuchą do podjęcia publicznej służby: jakoż, na dniu 11 lipca 1843, Komitet zawiązał, o czém Emigracja przez publiczne druki zawiadomiona została. Tegoż dnia, rozwiązanie Komisji Korrespondencyjnej zadecydowane i niezwłocznie do Poitiers wysłano stosowne polecenie.

W niewiele dni potem nadeszły: z dnia 24 lipca zgłoszenie się braci Châteauroux wzywających aby Komitet zajął się sejmem emigracyjnym, tudzież pod datą 28 lipca zgłoszenie się sekretarza gminy Londyn, który razem 523 franków 50 centimów zaległych podatków nadesłał. W krótko gmina Londyn 6 sierpnia zdała obszerne raporty. Wróżyło to, że podobnie wszystkie gminy, które z Komisją Korrespondencyjną w komunikacji były niezwłocznie zgłaszają się do Komitetu narodowego, rapporta ustawa przepisane nadeszły. Na pismo od braci Châteauroux K. N. odpowiedział na dniu 14 sierpnia (1).

W nadziei podobnego zgłaszania się innych gmin i rychłej odpowiedzi od rozwiązać się mającej Komisji Korrespondencyjnej, Komitet Narodowy 24 lipca nominował archiwistą Leonarda Chodźkę (2), a 31 lipca uchwalił dla siebie organizację (3); zważając zaś że niepodobniestwem mu będzie ciągle razem w jednym miejscu przebywać, postanowił utworzyć w Paryżu Komisję pomocniczą któraby sprawy wew-

trzne w Emigracji załatwiała, dla niej prawidła przepisał (4). Powoławszy tym końcem Czesława Pieniążka, Adolfa Zaleskiego i Napoleona Szuniewiczza, nominacje dla nich dopiero 19 sierpnia mógł wyprawić, oraz wezwanie do ukonstytuowania rzeczonyj Komisji pomocniczej (5).

Tegoż dnia 31 lipca, uchwalił odezwę do ziomeków, w której między innymi wyrażeniami się powiedział, że kto umie stanowić władzę, musi znać co przepisał i postawić władze w możności działania, bo dzieło zniknie jeśli wspólna nie będzie ukrzepione czynnością (6).

Tym czasem znikad nie nie przychodziło. Cisza w Emigracji nastała i dziwne umilknięcie. Komitet Narodowy postrzegł że go otoczyła jakaś głuchota, nie odbierał odpowiedzi, ani od Komisji Korrespondencyjnej ani znikad wiadomości, prócz Londynn, z którym nieustawały stosunki. Objawiła się nieodzowna potrzeba rozpoznania w jakim stanie i usposobieniu sprawę publiczną Komisja Korrespondencyjna Komitetowi przekazała.

Z tém wszystkim, odezwę swą do ziomeków wygotowaną, oddał do publikaty 10 września (7): bo Komisja pomocnicza, ledwie 16 września zawiązała się w Paryżu, ogłaszania wywodu i aktów publicznych, nie mogła rozpocząć aż 8 października (8).

Uznał Komitet Narodowy za rzecz konieczną całą swę baczność przedwzyszkim zwrócić na stan wewnętrzny tułactwa. Do jednego tylko Mazziniego zacnego reprezentanta sprawy włoskiej 24 września swe słowa przesławszy, na które miłą odpowiedź 27 października otrzymał: wygotował 28 września wezwanie, aby się elektorowie do bliskich obowiązków wyborów wczesno sposobiąc, zastanowili się nad kandydatami i takowych podawali (9); a 30 września pismem osobnym uczynił wezwanie do braci Emigracji Zjednoczonej, aby niezaniebdywali obywatelskie dopełniać obowiązki, ustawą przepisane składać podatki (10).

A że podówczas, zatrwajająca rozchodziła się wiadomość o projektowanym przez rząd francuzki zmniejszeniu żołdu emigracyjnego: zastanowił się nad tém Komitet. Widział, że bezpośrednie własne wdanie się jego, tak z położenia politycznego jak składn osób w Komitecie będących, nie tylko mogłoby stawać się ministerjum francuzkiemu z powodów ważnych niedogodne, ale nawet przeciwny pożądanemu wywołać skutek, wezwał w imieniu braci Ob. Jana Ledochowskiego, ażeby się tym interesem zajął; sądząc zaś że możeby wypadło czasem Ob. Ledochowskiemu wierzitelnosc polecenia przed jakim urzędem okazać, do tego stosowne wygotował w imieniu Emigracji pismo (11). Ob. Ledochowski na wezwanie nie odpowiedział.

(1) Wywodu karta 5.

(2) Wywodu karta 12.

(3) Wywodu karta 4.

(4) Wywodu karta 4, 5.

(5) Wywodu karta 4.

(6) Wywodu karta 1, 4.

(7) *Orzeł Biały*, rok 4, N. 20, karta 81.

(8) Wywodu numer pierwszy.

(9) Wywodu karta 9.

(10) Wywodu karta 5.

(11) W piśmie do Ob. Ledochowskiego, K. N. wyraził się w następujący sposób:

Le ministère français, par l'organe des préfets, vient d'annoncer à notre émigration son projet de réduire les subsides qu'elle reçoit sans spécifier encore le chiffre de la réduction, on a seulement déclaré qu'aucun cas exceptionnel, ne serait admis et que toute demande de cette espèce resterait sans réponse....

... on dit qu'il a l'intention de couper d'un seul trait le montant de la réduction oubliée pour deux années passées et la troisième à venir. Si réellement telle était sa pensée, le C. N. verrait dans cette circonstance un événement imprévu pour l'émigration.

Les réfugiés de notre nation ont trouvé en France l'abri et l'hospitalité, la sympathie et le secours qui devenait d'autant plus nécessaire que sans doute par de motifs impérieux, les mesures prises à l'égard des réfugiés, étaient aux milliers d'hommes les moyens de s'occuper: ainsi les jeunes restaient sans instruction, plus âgés sans la possibilité de gagner leur vie. Durant plusieurs années, on peut dire, prisonniers retenus en masse par des prescription de localité

ils n'ont pu songer à leur individuel. Si l'esprit de notre émigration n'avait été occupé de la cause nationale, sa masse se serait déjà consumé d'ennui. Depuis peut de temps on s'est relâché pour elle, on lui a permis la circulation moins gênée et le déplacement plus libre; mais c'est lorsque les jeunes gens ont avancé en âge sans profession, lorsque plus vieux sont devenus moins capables d'entreprendre quelque travail. Il est difficile aujourd'hui aux individus, plus difficile à la masse de chercher une position. Le C. N. ne pense pas que le ministère oublie ces considérations, il ignore seulement jusqu'à quel point le ministère les apprécie, car le chiffre statistiques des souffrances morales, ne se détermine guère avec précision.

Le gouvernement doit sans doute ménager le denier public dont il dispose, mais s'il garde toujours en vue les liens qui unissent la Pologne à la France, il peut être certain d'avance de ne pas s'exposer au blâme, en témoignant quelque égard à notre émigration. Le ministère connaît la foi qui soutient les exilés polonais, celle de retourner en vainqueurs dans leurs foyers. L'émigration polonaise comprend qu'il ne lui convient pas de scruter si le ministère partage ses convictions, elle aime cependant à se persuader qu'il ne dénierait point cette foi, et sous ce rapport, elle croit mériter des égards cimentés par la communauté de l'espérance qu'un jour nos comptes mutuels pourront être arrêtés et acquittés.

Le C. N. désirerait s'adresser lui-même au gouvernement. Etabli par la volonté de l'émigration polonaise reconnaissante pour l'hospitalité accordée, le C. N. ne suppose pas que le gouvernement français soit pour lui mal disposé, d'autant plus que, de son propre mouvement il prend à tâche de ne pas compromettre à ses yeux ni son institution, ni ses mandataires, de ne pas contrarier les intérêts et la

18 bis



Później kiedy kwestja subsydjów emigracyjnych miała zająć izbę deputowanych nad budżetem deliberować mając, wezwał Komitet Narodowy na dniu 25 marca 1844, generała Dwernickiego, aby wspólnie z osobami skutecznymi z nim działać mogącymi, czynił dla ocalenia resursów emigracyjnych stosowne do izby i jej deputowanych kroki. Czyli generał Dwernicki czynił jakie i miał potrzebę czynić? niewiadomo, bo na wezwanie nie odpowiedział.

Nie chcemy trudnić braci wyliczaniem potocznych zdarzeń, tak w korespondencji jak w odmawianiu wzywanych do urzędów. Gorliwych rad i projektów nie brakowało. Przed innymi, w licznych pismach obywatel Ferdinand Rogiński, pięknie myśli otwierał, trafne plany działania kreślił. Ale do podejmowania urzędów, usługi publicznej nie było skorych. Przykład prawdziwego poświęcenia się członków Komisji pomocniczej, nie był dostatecznym do obudzenia ochoty. Każdy odmawiający, miał powody, i słuszne do wymownienia się powody. Cóż było powiedzieć kiedy który obywatel składał się słabością zdrowia lub niedostatkami czasu z powodu koniecznego na utrzymanie własne zarobkowania. Były to słuszne powody, jakkolwiek w samym Komitecie i w kole osób które posług nieodmówiły nie braknie znajdujących się w takim dolegliwym położeniu. Ani tym, ani mniejszymi przypadkami nie zajmujemy braci, główniejsze tylko zdarzenia wymieniamy.

Przeciągane milczenie rozwiązanej Komisji Korespondencyjnej z wielu względów stawiało K. N. w przykrym położeniu. Szukał, decyzją dnia 2 września środków załatwienia tej trudności na miejscu, ale nie znalazł obywateli w Poitiers coby się tym zająć mogli, gminy Poitiers nie było. Na dniu tedy 18 września, polecił załatwienie zgrona swego obywatelowi Zwierkowskiemu, polecając, aby w razie potrzeby na miejsce dojechał. Pod koniec trzeciego miesiąca od czasu nakazanego rozwiązania, na dniu 1 października, członkowie byłej Komisji Korespondencyjnej, zawiadomili, że rozporządzeniu K. N. w swoim czasie zadosyć uczynili. Archiwa po większej części przewiezione zostały do Paryża. Tém jednak nie załatwił się jeszcze interes z Komisją Korespondencyjną, okazało się bowiem że niektórych ksiąg niedostawało, mianowicie potrzebnych do zregulowania rachunków. Ponowione wezwanie w roku 1844, 14 stycznia, sprawiło, że 13 lutego reszta do Paryża wyprawiona nadeszła. Powody tych wszystkich opóźnień były, nieobecność i choroby.

Lipiec, sierpień, wrzesień, październik, cztery miesiące, obiegła Komitet, prawdziwa głuchota. Oprócz Londyńskiej, żadna gmina nie zgłaszała się. Kilku tylko braci, osobno w Condé sur Noireau mieszkających, wyprawiło 4 października swe życzliwe obywatelskie słowa (12).

Nim o dalszych, w dalszych miesiącach nadchodzących zgłoszeniach się nadmienimy, wyprzedzamy relacją o szczególnym zgłoszeniu się gminy Agen. Gmina ta liczna, bo ośmdziesiąt obywateli licząca, na dniu 10 listopada wyprawiła i nadesłała obszerne pismo, w którym, uznają wprawdzie byt K. N. ale go gromią że się nielegalnie ukonstytuował, uorganizował, wymagają, aby się dokompletował, a gdy jego członkowie są płatni, aby siedzieli razem, zapowiadają że wstrzymają wypłacanie podatków, żądając aby to pismo ich było w wywodzie publikowane. Odpowiadając 10 grudnia na takie wezwanie K. N. oświadczył, że gdy sami obywatele w Agen datkować nie chcą, K. N. nie może trwonić bratniego składanego funduszu, na druk pisma objawiającego nieświadomość woli Emigracji Zjednoczonej i takowej wbrew sprzecznego. Od tego czasu dotąd z Agen nic nie nadeszło.

Zbliżała się tymczasem rocznica listopadowa. K. N. wygo-

tował 21 października wezwanie Emigracji do obchodzenia po bratersku dnia tego uroczystego, ile środków i okoliczności miejscowe dozwolą (13). Polecił przy tém Komisji pomocniczej, ażeby wspólnie z członkiem Komitetu Ob. Zwierkowskim zajęli się urządzeniem obchodu w Paryżu. W Londynie zaś powołał tam zamieszkałych obywateli do wspólnego porozumienia się; pismem 26 października umocował ze swego ramienia Ob. Worcella; wygotował wezwania na mowców różnych radykałów Wielkiej Brytanji, zapraszając Bowringa do przewodniczenia obchodowi. Niedostatek funduszków, gdy w Londynie bez wielkich nie obejdzie się wydatków, nieobecność wielu osób wzywanych i zbieg wielu innych okoliczności, zrządziły nieskuteczność zabiegów, jak to raport połączonych korporacji okazuje. Bowring ze swej strony oświadczył wszelką gotowość i w każdej porze na siebie liczyć kazał. W Paryżu i w Brukseli, obchód z większą niż kiedykolwiek uroczystością i wspaniałością odbył się i większe niż kiedykolwiek na cudzoziemcach sprawił wrażenie (14). K. N. przewodniczącemu na obchodzie w Paryżu, deputowanemu Vavin, w myśl jego przemówienia, przesłał na dniu 14 stycznia 1844 podziękowanie.

W tymże czasie, w zamiarze obudzenia bacności obywatelskiej, K. N. uchwalił 31 października, aby akt z roku 1831 przeciw uosobionej arystokracji przez kilka tysięcy obywateli podpisany, między którymi wielka liczba braci Zjednoczonej Emigracji znajduje się, aby był na nowo drukiem ogłoszony (15). Nie przestawał zagrzawać Komisją pomocniczą aby nie upadała na sercu, swoje działalność rozprzestrzeniała, będąc we środku najliczniejszej Emigracji. Komisja pomocnicza 17 listopada, wystawiała potrzebę aby współniczył jej trudom, członek K. N. w Wersalu mieszkający Ob. Zwierkowski. Tymczasem, starania aby inny członek K. N. Obywatel Odynecki, przebywający w departamencie du Nord mógł się przenieść do Paryża albo do Wersalu, stawały się nieskuteczne, ministerjum francuzkie niepozwalało, wzbraniało. A gdy utrudzenia policyjne dotyczące mianowicie Ob. Odyneckiego, poczęły zapowiadać niemożność zbierania się w komplecie, w jednym na to na stałym ładzie miejscu w Brukseli w Belgji: tém więcej dla nierozrywania wewnętrznej w Emigracji czynności, okazała się potrzeba współniczenia trudów Komisji pomocniczej przez Ob. Zwierkowskiego zajmującego się oraz kassowoscią i podejmującego kassierstwo: ale rozszerzenie władzy Komisji pomocniczej staje się niemniej konieczną potrzebą.

Tém czasem w piątym miesiącu od zawiązania się K. N. poczęły się ukazywać zgłoszenia się gmin. Gmina Londyn na dniu 4 listopada otworzyła ten szereg raportem swoim. Na dniu 5 listopada przemówiła w Paryżu gmina Vaugirard; 9 listopada dała o sobie wiadomość obywatele mieszkający w Loches i okolicy; 12 listopada z la Rochelle; 15 i 29 gmina Westminster z Londynu. Pod datą 19 grudnia tegoż jeszcze roku, zgłosili się bracia z Nowego-Yorku z Ameryki. A w tymże miesiącu grudniu nadeszły zgłoszenia się i raporta od gmin: 1 grudnia, Nantes; 4. Figeac; 8, Toulouse; 10, Saint-Germain w Paryżu; 15 i 20, Westminster; 18, Villeneuve (16). A z pojedynczych zgłoszeń się, o pierwszeństwo z gminami uganiające się było, bo na dniu 7 listopada Ob. Alexandrowicz z Colmar nadsyłałającego oraz do kassy datku swego pięćdziesiąt franków.

Tak się skończył rok 1843. Od 11 lipca w przeciągu sześciu miesięcy, z piętnastu miejsc odezwano się do K. N. Z całym życiem i niezrównaną czynnością gmina Londyn. Inne powszechnie z prawdziwie obywatelską życzliwością i zacnym oświadczeniem się dla zasad i sprawy narodowej. A chociaż w

politique de la France. Néanmoins il prévoit qu'un appel direct de sa part, pourrait, dans les circonstances actuelles, avoir pour le gouvernement des inconvénients qu'il ne voudrait pas provoquer; toute fois le C. N. a lieu de penser que la défense de réclamer à l'avenir pour les subsides dans de cas isolés, n'empêche point les considérations soit officielles, soit confidentielles d'un intérêt général, tout en admettant que les considérations de ce genre seraient soumises avec succès par des hommes accrédités.

Guidé par ce motif le C. N. vous charge Monsieur., etc.

(12) Wywodu karta 7, 8.

(13) Wywodu karta 7.

(14) Obchód w Paryżu, tudzież wiadomość o obchodach rocznicy po innych miejscach, znajduje się w wywodzie numer 4ty i 5ty, karta 15 do 27. Obchód Paryżki drukowany osobno; Brukselski osobno i w Orle Białym.

(15) Wywodu karta 12.

(16) Wywodu karty 27, 28; 33, 34.



skutek tych zgłoszeń się zjawiały się wpływy do kasy z podatku ustawa przepisano, z tem wszystkiem te podatki byłyby niedostateczne do pokrycia wydatków na publikaty które niewielki zasób kasy wyczerpują.

Komisja pomocnicza bacząc na niewypowiedzianą opieszałość, jaka się najmniej spodziewanie objawiła, na dniu 20 listopada wygotowała odezwę do gmin i sekretarzy, w nadziei że jej usilności nareszcie uwieńczone zostaną pożądanym skutkiem.

W roku 1844, Gmina Londyn znowu otwiera dalszy szereg zgłoszenia się pod dniem 1 i 13 stycznia. Z kolei, 10 stycznia obywatele z Clairveault, oświadczają że się łączą z gminą Parthenay, o czem, tegoż dnia rzeczona gmina w raporcie swym zawiadomić pośpieszyła. Po tem nadbiegły ze swymi raportami gminy: 13 stycznia, Issoudun; 14, Tours; 15, Westminster; 16, Tarbes; 18, Angoulême; 19, Rodez; 11 lutego w Paryżu organizująca się Racławice; 20, kilku obywateli z Epinal; 25, gmina Guéret; 3 marca, Mezin (17); a 26 marca, ogół Polaków w Châteauroux nadesłał oświadczenie że nienastaje dłużej na sejm emigracyjny, gdy widzi że myśl do tego nieusposobiona (18).

Wyliczanie tych zgłoszeń się zamykamy wiadomością, że kilkunastu Obywateli, których imiona Emigracja znajduje wymienione w wywodzie, nowo przystąpili do Zjednoczenia, czyniąc wróżbę wzrostu i powodzenia dobrej sprawy Emigracji.

Tem czasem z pewnością wiadomo że gminy Limoge, Vitry, Douay, Rheims, bezpowstania znikły. Orleans, Poitiers, Vervins, Clermont-Ferrand, jeszcze się nie odnowiły. W naszym Paryżu dotąd trzy tylko odzyskało byt, a gminy: Paryż, Val-de-Grâce, Arsenau, Rivoli, Chaussée d'Antin, St-Denis, dotąd do życia przyjąć nie mogły. O gminie w Bruxelli nie mówimy.

Skoro władza nie jest wspierana przez tych co ją postanowili, nie może się śmiało odzywać, boby się kompromitowała. Mniejsza o skompromitowanie jej osób; ale władza taka narażałaby sprawę publiczną, gdyż sama stawałaby się organem podobnym do tych samozwańców, co nieproszeni z nią na targ występują. Wasz K. N. będąc waszą Obywatelą reprezentacją, organem zasad ludowych i demokratycznych, winien był na to baczyć koniecznie; a widział się być zniewolony waszych sił szukać długo, aby własne uczuć, aby się zapewnić że słowem i czynem poparty będzie. Przy niezmiernie utrudzonym działaniu z powodu osobistego położenia naszego, stawało się to tym dolegliwsze. Chciejcie więc Obywatele zrozumieć wielu opóźnień przyczyny.

Obowiązkiem naszym było niezwłocznie zarządzić nowego składu wyborcy. Jakimże sposobem moglibyśmy do tego przystąpić? przez wiele miesięcy nie wiedząc czy głosujący żyją. K. N. koniecznie takowe mimowolnie odkładać musiał.

Przewódka okrutna, mogąca przerazić do posługi powołanych. My, przełamując przeszkody co trudy nasze zwikłają, cierpliwie na was Obywatele polegali; a wierząc, że pomni na swe obowiązki, przed się sprawę publiczną weźmiecie, obmyślaliśmy przygotować dla lepszego czasu środki.

W skutek obliczonych wyżej zgłoszeń się, w dziewiątym miesiącu bytu swego, rozpoznał K. N. stan Emigracji Zjednoczonej, doczekał się częstszej z nią słów wymiany, upewnień że jest w ludnym, myślącym i żyjącym kole, przed którym sprawić się może, jemu usłużyć i swe obowiązki kończyć. Ujrzał, że się może osmielić w ich imieniu tak jawnie przemawiać, jak poufne porozumienia się kontynuować, zabrał się do różnych manifestacji, przedewszystkiemi braterskimi, a razem poczynił rozporządzenia ruch skojarzonych w Zjednoczonej Emigracji ułatwić mogące i do skutku wymagane wybory doprowadzić.

Tym końcem wygotował odezwę do Rodaków i do Sławian, zawiadamiając że uorganizowana Emigracja polska ma swą w K. N. reprezentację i wzywa ich, aby na nią bacznii, o wspólnej sprawie myśleli, takową wspierali (19).

Doznając niesłychanych trudności w działaniu własnem z

powodu rozsypanego członków położenia, nowa rezolucja na dniu 29 marca, Komisję pomocniczą zamienił w Komisję administracyjną, mogącą przy obszerniejszej władzy swej, Emigracji we Francji skuteczniej usłużyć; do trzech obywateli od wielu miesięcy już gorliwie w Komisji urzędujących, powołał dla liczniejszego kompletu i pomocy w mnożących się trudach, Obb. Jana Rafała Wróblewskiego i Ignacego Ruppiewskiego (20). Zamierzał w Londynie ustanowić agencja, lecz widząc że gminy Anglii zajmują się same z siebie potrzebą podobnego komissorium, wezwał je, aby, znając miejscowe położenie, podały do tego plan i projekta. Wyprzedziły życzenie Komitetu i stosownie do tego Delegacja Komitetu Narodowego do działania w Wielkiej Brytanii niebawem do skutku przywiedziona zostanie.

Naostatek, stosownie do woli powszechnej, K. N. zarządził nowego składu wybór, czego dopilnować polecił Komisji administracyjnej, życząc, aby Emigracja wybór ten dla dobra i pożytku swego jak najszybciej dopełniła.

Zostaje jeszcze K. N., w niniejszym zdaniu sprawy zdać rachunek z dochodów i wydatków od daty zawiązania się 11 lipca 1843 aż do dnia 31 marca 1844.

Komisja Korrespondencja zdając ogólny rachunek przed Emigracją, podała, że oddano Komitetowi 1697 franków, 15 centimów. Ale razem z jej rachunków Komitetowi złożonych okazywało się, że przekazała Komitetowi pokrycie małych niektórych, oraz na jej ostatnie druki zaszytych wydatków ogólnym jej rachunkiem nie objętych, a wynoszących 133, fr. c. 55.

A zatem, od summy ogólnej	1697,15
Odręczając te	133,55
Właściwie K. N. oddano	1563,60
Do tego doliczyć potrzeba co gmina Londyn w lipcu zaraz, z zatrzymanych przez nią zaległości nadesłała	523,50
Tak, iż K. N. na pierwsze wydatki miał zasób	2087,10
Dopiero w listopadzie weszło	61,10
w grudniu	157,65
w styczniu 1844 roku	330,27
w lutym	28,00
w marcu	98,00

Z pięciu przeto miesięcy 675,02

Liczyła tedy kasa tak zasobu jak przychodu 2762,12

Spesyfikując dochód takowy, dzieli się on na podatki nadesłane z gmin dziewięciu, tudzież z podatków lub datków przez pojedyncze osoby wniesionych, a to w sposób następujący:

1, gmina Londyn zaległości	523,50
Bieżących podatków	117,62
Razem	641,12
2, gmina Westminster	66,90
3, gmina la Rochelle (nieco zaległości)	89,30
4, gmina Angoulême	26,75
5, gmina Rodez, zaległe i bieżące	50,40
6, gmina Nantes	62,95
7, gmina Figeac	10,50
8, gmina Villeneuve	30,20
9, gmina Paryżka St-Germain	36,00

Podatku tedy z gmin dziewięciu 1014,12  
Odcinając zaległości Londyński 523,50

Właściwie 490,62

Co do osób pojedynczych:

1, Kalixt Józef Alexandrowicz	54,00
2, Błażejewski z Loches	10,20
3, Wolski z Loches	7,20
4, Maliński z Blois	10,00
5, Wincenty Gajewski, liczący się do gminy Condé-sur-Noireau	18,00

(17) Wyvodu karty 54, 55, 56; 58, 59.

(18) Wyvodu karta 59.

(19) Wyvodu karty 54, 55.

(20) Wyvodu karta 41.



6, Konstanty Bałeszy, liczący się do gminy Condé-sur-Noireau	5,00	
7. Czł. K. N. Zwierkowski, liczący się do gminy Versailles Surennes stosownie do pobieranych subsydjów	48,00	
8, Czł. K. N. Lelewel liczący się do gminy Bruxelles, stosownie do wydatków na utrzymanie siebie	9,00	
9, Czł. K. N. Odynecki,	18,00	
10, Bezimienny z Algeru	5,00	
Otrzymała więc kassa z pojedynczych wniesień	184,40	
Dochód tedy z podatku wynosi	675,02	
Wydatki są trojakię rodzaju : jedne podjęte wprost przez Komitet; drugie przez Komissję pomocniczą; trzecie na druk.		
I. Spozycie (brochage) pozostałych exemplarzy pism drukowanych przez Komissję Korrespondencijną	22,75	
Przewiezienie akt z Poitiers	17,00	
Porto listów	73,20	
Podróż członka Kom. Nar. z Poitiers do miejsca zawiązania K. N. i inne :	290,00	
Dopłata ustawą przepisana temuż	515,10	
Wydatek więc K. N.	918,05	
II. Komissja pomocnicza na potrzeby kancelarii i dorywczycy posług	37,25	
Porto listów	17,55	
Lokal i opał	115,00	
Dopłata do żołdu jednemu członkowi Komissji	120,00	
Wydatek więc Komis. pomocn.	289,80	
III. Druk pierwszję odezwę K. N.	26,88	
Druk sześciu numerów wywodu	354,20	
Rozesłanie druków, jako też autografja listów do sekretarży	107,43	
Wydatek publikat	488,51	
Całego wydatku	1696,36	
Zasób i dochód	2762,12	
Wydatek	1696,36	
Zostaje w kassie zasobu	1065,76	
Gdyż w ciągu dziewięciu miesięcy, gdy wydatek wyniosł	1696,36	
Do kassy weszło tylko	675,02	
A zatem z zasobu ruszonych być musiało	1021,34	
Przeszło przez kasę od 11 lipca (czyli od listopada) 1843, do 31 marca 1844.		
Dla Komissji funduszów (21)	72,75	
Na różne pisma periodyczne	48,50	
Na pomnik braciom w Anglii	1,00	
Na opędzenie wydatków obchodu rocznicy listopadowej, z czego zdał sprawę Ob. Piotrowski	146,40	
Na druk tegoż obchodu	74,35	
Ze składki tegoż, pozostaje w depozycie	2,65	
Na przedrukowanie aktu 1834 przeciw arystokracji weszło	55,15	
Skreśliliśmy to zdanie sprawy przed Emigracją. Wy cóście nam urzędowanie polecili, sądzicie o nas, macie przed sobą daty i liczby : do was należy co dalej czynić.		
Przyjęto na posiedzeniu w Bruxelli dnia 29 marca 1844.		
Członkowie Komitetu,		
J. Lelewel. W. Zwierkowski.		
Sekretarz, W. Tysza.		

## CZEŚĆ DRUGA ZDANIA SPRAWY.

Od 1 kwietnia do 31 października.

Z wymienionych pod koniec w pierwszję części zdania sprawy komunikacji, K. N. nabrał otuchy, że składem swoim zdoła dać początek przyszłemu powodzeniu i doczeka się pomyślnęj pory, w której następniemu składowi odda dalsze trudy, lecz pora ta, zbiegiem okoliczności usuwała się jeszcze, w prawdzie nieobojętną dla Emigracji otworzyła przyszłość, ale mnożyła kłopotów i utrudzenia.

Niektórych gmin obywatele, płońskiemi pogłoskami powodowani, zbytęczną troskliwość, zbytęczniemi czasem wyrazami okazywali, a dysharmonja jakaby skład Komitetu trapić miała cale niepotrzebnie się kłopotoci. Komitet poczytując to zawsze za dowód gorliwości obywatelskiej, zrazu w odpowiedziach obawy zaspakał, potem zostawił czasowi, który powinien był przekonać że nie takiego w składzie Komitetu nie zachodziło, co by rozprężeniem zagrażało skoro działaniem jego życiem i czynnością ogólną poparte zostało : bo cóż innego myśl członków Komitetu dreczyć i rozrywać mogło jeśli nie zaniedbywanie się obywatelskie na polu sprawy powszechnęj.

W miesiącu czerwcu miał przybyć w gościne do Londynu Car. Komitet wczesno korzystał ze sposobności aby mieć udział w złorzeczeniach jakie w imie ludu Wielkiej Britanji objawione być miało. Ruszyły też jak jeden wszystkie korporacje polskie w Anglii będące do wspólnej manifestacji. Powitany był Car 6 czerwca złorzeczeniem. Wywód słowny dał o tém obszerną Emigracji relacją (1). Komitet chwytając za hasło wspólnością korporacji podniesione, przesłał im braterskie słowo w swęj dnia 29 czerwca odezwę (2).

Mało co przed tém, postanowieniem 1 maja, uchwalili był delegacją w Londynie dla potrzeby miejscowości, siebie oraz trzy gminy tam będące reprezentującą i członkami jęj Obb. Emerika Staniewicza, Tadeusza Krempowieckiego i Stanisława Worcella zamianował (3). Delegacja nieociągając się poczęła swe trudy doznając wszakże ze strony gminy Wyznawców niejakich zaprzeczeń, ponieważ tęj gminie zdaje się iż Komitet prawa nie miał umocować urzędu do reprezentowania gmin.

Tym czasem, z powodu ogłoszonych przyszłego Komitetu wyborów, naradzały się gminy nad kandydatami do niego i kwestja kandydatów do Komitetu z coraz większym interesem ożywiała umysły (4).

Zakłopotociła w tym razie niektóre gminy obawa ubliżenia ustawie, gdyby obywatele do Zjednoczenia nie zapisani do wspólnego głosowania przypuszczeni byli, do czego ich wezwanie Komitetu do wyboru niejako wzywało. Troskliwość tę zaspokoila Komissja administracyjna (5). Wszakże duch ustawy; praktyka poprzednia w poprzednich głosowaniach, nie zamykała przystępu nikomu, gdy głosowaniem uznają być wygłosowaną wladzy; a Komitet w rozporządzeniu swém dotyczącem wyborów, Komissji administracyjnej udzielonem, przewidział tę trudność z ustawy wynikającą i ostrzegł ją że takowe głosy z za Zjednoczenia przybywające, nie mogą stanowić prawnie wymaganęj większości. Wreszcie ta troskliwość obywateli gmin niektórych, znikła w obec żywotnej dla sprawy narodowej kwestji, to jest zlewku demokratycznych żywiołów.

Od niemałego czasu dochodziły głosy od rodaków z kraju, jakby im dalece upragnione było zjednanie rozerwanych w Emigracji stanowisk mianowicie też same zasady wyznających, zlewki przedewszystkiem wyosobniające się Towarzystwa Demokratycznego z Demokratyczną Zjednoczoną Emigracją.

(21) K. N. jeszcze w dniu 28 września 1845 zgłosił się był do Komissji funduszów, sądząc że mógłby jęj stać się w czem pomocnym. Komissja funduszów w odpowiedzi swęj 12 listopada, zdaje się nie chciała zrozumieć tęj usługi jaką K. N. ofiarował : nie pozostało więc Komitetowi jak przysyłać składki przez kasę przecho-dzącą.

(1) Wywodu karta 49-54; oraz sprawozdanie Komissji z polecenych jęj dnia 5 czerwca 1844 czynności.

(2) Wywodu karta 71, 72.

(3) Wywodu karta 73.

(4) Wywód słowny od karty 37 numeru osmego i w następnych.

(5) Wywodu karta 48.



Sam akt Zjednoczenia do tego popęd dawał, Komitet był w myśl jego obowiązany jaki krok stosowny obmyślić. Jego odezwy od początku w to uderzały. Postrzegał tym czasem że wielu obywatelom Emigracji Zjednoczonej i Towarzystwa Demokratycznego wydawało się do tego podobieństwo. Ze strony samej Centralizacji Towarzystwa, objawiły się ponawiane oświadczenia, a przy tém troskliwość komuby przystało i jakim sposobem pierwszy krok uczynić. Rozważając to Komitet, lubo miał silne nieufności powody, dostrzegał że jeżeli może jakiś zlew w tych czasach nastąpić, najpogodniejszą do tego porę otwiera nadchodzący i już ogłoszony obór nowego składu Komitetowego. W razie gdyby spojenie i zlew dwu ciał politycznych tego potrzebowali, gotów był, nie tylko odroczyć wybory, ale cofnąć rozporządzenia poczynione dla dania wolnego biegu wspólnie braterską umową obmyślonym środkiem: bo cóż nie jest do poświęcenia dla zjednoczenia braterskiej spójni.

Stawiając przeto na równi Emigracja Zjednoczona z Towarzystwem Demokratycznym, odezwał się na dniu 25 czerwca do Centralizacji jako powiernicy i władzy Towarzystwa, aby w tej mierze myśl swoje otworzyć chciała. Widać że Centralizacja wzięła na rozprawę wezwanie Komitetu, bo dając odpowiedź dopiero 19 lipca, otworzyła narady sekcji, dotąd zawsze zamknięte, wzywając je aby z rozbitę Emigracji Zjednoczonej, wabiły zdolniejszych i czynniejszych. Na miejscu czuwająca Komissja administracyjna, w pięknej na dniu 29 lipca odezwie zwróciła na ten krok baczność Emigracji (6).

Odpowiedź Centralizacji, długa, wszelkie oczekiwania przeszła. Kiedy przemawiając do niej nasz Komitet oświadcza, że w tej porze wyborów, gdy z jego koła są co pragną usunąć się zostawiając pole młodszemu, a Towarzystwo może zdolnych do Komitetu dostarczyć. Na to Centralizacja, jakby to do niej samej mowa była, prawi o podsuwanej sobie nadziei wejścia do Komitetu; a obok tego wywołuje: wam członkom Komitetu idzie o postawienie się na czele stronnictwa, jej zaś organ popiera że Komitet chce kontynuować dla osobistych niedźnych widoków. Centralizacja widzi w naszym Komitecie powody prywaty, wicherzycieli, co posiadli upragnione miejsca, a szukają środków wycofania się z trudnego położenia. Prawda jest że są wicherzyciele, bo wzywają do braterstwa i spójni; prawda że pragną się wycofać, bo stargawszy siły na usługę publiczną, czas aby spocząwszy, ujrżeli młodszymi coby podawszy sobie ręce, Emigracja od mactaw ocalili.

Nie wzdraga się Komitet nadmienić w swém zdaniu sprawy te wzajemne rozpisy, bo one wywarły wpływ na obecny bieg rzeczy i przygotowały przyszłość. Wywód słowny szerszą o tem daje wiadomość i własne słowa przytacza (7).

Ale Centralizacja nieograniczyła się w swęj odpowiedzi samém Komitetu waszego szarpaniem, załącza Wam w wyuzdanych wyrazach swe jak zowie braterskie przestrogi, poczynając Zjednoczenie za związek polityczny, dotknęli niemoce, w rozchwianiu ledwie dyszący, na najniedorzeczniejszych i najszkodliwszych błędach i urojeniach oparty, którego Towarzystwo żadnym sposobem w siebie wciąć nie może, ani wchodzić w jakie bądź stosunki. Wasze i waszego Komitetu czynność publiczną za kłamstwo ogłasza i poleca swym sekcjom aby ztemu zaradzili (8).

W skutek rozkazu czy pozwolenia sekcje rzeczywiście otworzyły drzwi narad swoich i czyniły wezwania do obywateli Emigracji Zjednoczonej. Chętnie wezwani spieszyli w pięknych a żłudiwych nadziejach zbratania roztrynionych stanowisk. Otworzył się tym sposobem na cudzym stanowisku dla Emigracji Zjednoczonej spór, w którym, świetnie wystąpić znalazła pole i z całą godnością utrzymać się umiała, bo dobra a uczciwa sprawa zawsze i wszędzie znajduje środki do zacnego widzeń i uczuć swoich objawienia.

Słuchała Emigracja Zjednoczona z całym wyrozumieniem, sobie czynionych przemówień przez niektórych członków To-

warzystwa w sposobie jak je wyraziła Centralizacja sama. Słyszała poniżającego sekcje wyznania, że nie są upoważnione do dania inicjatywy.

Ze swęj strony przypominała Emigracja Zjednoczona sekcjom jak w swoim czasie dolegliwe Towarzystwa odszczepienie od Emigracji zaszło; jak wskutek wymyślonej wyłączności niesłychane jego zmalenie nastąpiło bo z tysiąca kilkuset, dziś spada do liczby stu kilkudziesięciu, bo wyłączność sprawadziła osłabienie i do upadku przywodzi. Jak z tego w sobie zamknięcia się wynika dla niego niewola i despotyzm władzy, który niepozwała im otworzyć swe myśli, a narady ich ujarzmione, jakby się miały czego wstydzić, skrycie się odbywają; jak z tych powodów, sprzecznie swym uczuciom występują, nie w zamiarze zbratania się, ale w celu rozbicia związku braci Zjednoczonej Emigracji. Przypominano jak w imieniu Towarzystwa, zapowiadane były rzezie i mordy, Emigracja banda z gangrenowaną nazwana, a lud i naród Polski zbeszczeszczony został. Przypomnienia dolegliwe, a pewnie wzruszające do gruntu zacne dusze.

A wzywając bezprzestannie do zbratania się, czyniono uwagę, że Emigracja powinna być silną, nie towarzystwem; że mała liczba, powinna liczyć na większość szanującą wolność sumienia i myśli; że principum nie ostoł się gdy reka ludzka utrzymać go nie zdoła, że potrzeba wspólnymi działac siłami, a połączenie jednorodnych żywiołów, nie w sposób poniżający, ale po bratersku dopełnione być powinno (9).

Wście Obywatele, że na te wynurzenia się wasze, Komitet żadnego wpływu nie wywierał, żadnej nie dopuścił się insynuacji. Niemielście potrzeby ani otrzymania instrukcji, lub wezwania, ani upoważnienia do początkowania. Władza nie ma potrzeby wpływać na dyskusję kiedy ufa obywatelstwu i na jego pojęciu polegać może. Znalście swe prawo, co czynić pojmowali.

Wytoczone wzajem myśli, pewnie nie otrzymają jeszcze upragnionego skutku, ale torują drogę niechybą do rychłego zlewku. Rozchodzą się narady z niczem: z sercem nie podrażnionem, ale, z drugiej strony zażalonem, z drugiej w upokorzeniu zasmuconem.

Wszakże dostrzegać się dały sekcji niektórych odmienne nieco pojęcia od słów Centralizacji. Były co przypuszczały możność wejścia Zjednoczonej Emigracji w całości; od innych zgodnie z członkami Emigracji Zjednoczonej wynikały żądania aby Komitet i Centralizacja wyznaczyły Komissję do porozumienia i rozebrania ustaw (10).

Zważając ten bieg rzeczy Komitet i dając czas dostateczny do wzajemnego wyrozumienia, uczynił odezwę do Towarzystwa Demokratycznego pod dniem 24 sierpnia (11) wzywając aby głosowanie na przyszły skład Komitetu podzielało i odroczył głosowanie aż do 17 listopada.

W tym wszystkim, niestrudzona praca Komissji administracyjnej podejmowała całe brzemie wewnętrznych komunikacji. Komitet, w niemożności znajdowania się na miejscu, widział się być wyręczonym skutecznie. Umocował od siebie, z koła swego członka Żwierkowskiego, który z wysiłkiem własnym podzielał trudy Komissji. Ze swęj strony zaś Komitet dokładał wszelkich starań, aby w myśl Komissji administracyjnej wchodzić, nieść jej pomoc, a w niczem sprzeczności niewzniecać, przeświadczeni że tego powodzenie sprawy emigracyjnej po nim wymaga. Przeświadczył się o pożytku i potrzebie dla Emigracji Zjednoczonej, we Francji zasiadającej władzy, a doznając niewypowiedzianych trudności z powodu rozsadzenia swych członków, widzi nieodzowną potrzebę i konieczność, aby przyszły skład Komitetu, razem się we Francji znajdował, tak aby tam mógł na jednym miejscu choć w małym komplecie zasiadać.

Podczas tych na polu demokratycznym sporów, wybiegli byli krążyć po Emigracji werbownicy wymyślonego króla. Nadmieniam o tem Komitet, bo ich kroki wzbudziły w Emigracji Zjednoczonej słuszne wzruszenie gniewu (12).

(6) Patrz akta w wywodzie na kartach 67, 71, 87, 90.

(7) Na dopiero przytoczonych kartach.

(8) Wyvodu karta 88. 89.

(9) Te świetne spory dla których nieprzezornie Centralizacja własne stanowisko do wtargnięcia Emigracji Zjednoczonej otworzyła,

znajdują się obszernie od numeru dwónastego wyvodu w kilku następnych.

(10) Wyvodu karty 91, 92, 97.

(11) Wyvodu karta 95.

(12) Patrz o tem w różnych numerach wyvodu.



Przeszłych lat przychmurzone i leniwe Zjednoczonej Emigracji działanie, zrzadziło, widział to każdy, w jej obrebie liczne niepewności. Poprzednia część zdania sprawy wyraziła, jak długo Komitet niemógł rozpoznać swego stanowiska. Wiele gmin było usnęło, nieokazywały pochopu do obywatelskiego ruchu, który jedynie ciągłym działaniem zdolny jest życie utrzymać. Komisja administracyjnej potrzeba było rozpoznać niepewność, korespondencja okazała się do tego niedostateczną, zdawało się potrzebą konieczną, dojechać do miejsca i tym celem, kosztem publicznym wyprawić lustratora. Powierzone to posłannictwo członkowi Komisji administracyjnej Adolfovi Zaleskiemu, przyniosło nie pomału oczekiwany wypadek. Stosownie do instrukcji sobie danej przez Komitet i Komisję administracyjną, przemówił do braci, zjednał zawiązanie się gmin w Orleans, Poitiers, Bordeaux, Montpellier, it. d.; dla Komisji administracyjnej ułatwił środki częstszego znoszenia się wzajemnego.

Otrzymałszy dostateczne objaśnienia Komisja administracyjna, gdy się rozpatrywała w raportach gmin, dostrzegła zażalenia na zupełną nieczynność niektórych obywateli, na odpadnienie innych od Emigracji Zjednoczonej; w archiwach nadto Komisji Korespondencyjnej podobnych kategorii listę znalazła; ztąd widziała potrzebę dla zaprowadzenia porządku, prawnym ustawą przepisany rozpoznaniem, uwolnić listę Emigracji Zjednoczonej od obywateli zbytecznych. Tém więcej tego okazywała się potrzeba nieodzowna, gdy nadchodzące głosowanie na przyszły skład Komitetu ściśle obliczenia liczby głosujących wymaga. Tym końcem Komitet stosownie do ustawy uchwałą 12 września, powołał gminę Poitiers do wybrania Komisji instrukcyjnej, któraby, stosownie do przepisów postąpiła (13). Gdy atoli doszła wiadomość że gmina Poitiers wzdraga się podjąć ten obowiązek; natychmiast ponowić rozporządzenie, aby rozpatrzenie listy obywatelskiej skutecznionem zostało drogą administracyjną, i wezwał Komisję administracyjną aby się na żadne przewody sądowe więcej nieoglądała, gdyż rozpoznanie listy staje się rzeczą nagłą dla oznaczenia liczby głosujących. Nadeszło potem pismo z Poitiers, w którym gmina wyłuszczyła powody swego wstrętu do podjęcia tej usługi publicznej (14).

Ostatniemi uchwałami swojemi Komitet dnia 9 października wyprawił do braci w Ameryce będących polecenie aby u siebie ustanowili delegację i tamże umocuje swego agenta politycznego. Na dniu 8 października uczynił wezwanie Emigracji do uczynienia składki braterskiej, z powodu powodzi w tym roku krainę polską pustoszącą. Na dniu 29 października wygotował w myśl podaną przez gminę Londyn, odezwę do ludu polskiego.

Chociaż w pierwszej części zdania sprawy, stan kassowości z powodu znajdujących się zasobów mógł wydołać biegącym potrzebom, Komitet Narodowy, widząc się być zniewolonym braci grosze z zasobu, a dostrzegając zbyt powolny i niepewny wpływ umniejszających się dochodów, przewidywał że w postępie czasu nie tylko dochody wydatkom niewystarczą, ale przyjdzie niebawem wyczerpnąć zasób. Bez publikat, bez rozgłosu myśli i zdania, nie ma życia. Wzrastające ruch i życie w Emigracji Zjednoczonej, wymagało tego i zapowiadało że wydatki z tego punktu niesłychanie urosną. W troskliwości swojej Komitet szukał oszczędności. Jeden z członków do swych subsydjów dopłatę prawem przepisana pobierać upoważniony, bacząc na groźną przyszłość, uczynił z siebie ofiarę i na mniejszą zredukował się dopłatę. Tym czasem wypadła żywotna potrzeba podróży lustratora. Na tę 300 franków zrazu naznaczone, wnet okazały się niedostateczne. Trudno było przerywać z tego oczekiwane powodzenie; Komitet puścił się w awans na druk i podróż, a w krótko kassa znalazła się w tym większym deficit, że spodziewane wpływy niezyskującym dopisały. Objasni to następujący obrachunek :

Z końcem marca zostawało w kassie	1065,76
Weszło z podatku i datku : w kwietniu	110,15
w maju	126,80
w czerwcu	357,55
w lipcu	79,40
w sierpniu	76,40
w wrześniu	37,70
w październiku	631,60
Razem.	1419,60
za papier sprzedany	22,20
całkowicie	2507,56

Poszczegółowywając dochód takowy, składa się jedynie z podatków gmin i osób pojedynczych, w przeciągu siedmiu miesięcy, w sposób następujący :

Gminy :	Agen	60,00
	Angoulême	27,35
	Epinal	57,05
	Issoudun	20,00
	La Rochelle	24,50
	Limoges	6,00
	Londyn	211,00
	Nantes	30,00
	Poitiers	104,40
	Racławice (15)	20,00
	Rodez	65,85
	Toulouse	39,05
	Tours	17,35
	Valence	15,00
	Villeneuve	41,10
	Viré	18,25
	Westminster	184,10
Zakład Condé sur Noireau		19,50
Z Ameryki		203,10
Zaległość gminy St Denis nadesłana z Ameryki przez jej byłego Sekretarza Lutnickiego		20,00
Razem		1183,60

Od osób pojedynczych.	
Kietrzyński, z Segré	3
Ferdynand Bieliński, z Londynu	5
Falkowski, z Sarrebourg	10
Żuchowiecki, z Marans	12
Warchulewicz,	3
Joachim Lelewel z Bruxelli	7
Walenty Zwierkowski, z Versailles	35
Antoni Odynecki,	6
Wiktor Tysza, z Bruxelli	25
Ancykowski.	10
Paszkowski, z Grouhault	2
Zawadzki, z Chalon sur Saône	2
Więkowicz, z le Mans	5
Nowakowski, z Vervins	5
Etmin, z Vervins	5
Kazimirz Kozłowski, z Versailles	5
Bernard Kozłowski, z Hougou	12
Leopold Błażejowski, z Loches	3
Ignacy Zwierkowski, z Grands Lempes	5
Alexander Zwierkowski z Paryża,	5
Stanisław Zwierkowski, z Baugency	5
Napoleon Szuniewicz,	20
Michał Bobiński, z Bourges	10
Godurowski, z Surennes	2
Miłaszewski, z Surennes	2
Niezabitowski, z Mirabeau	12
Jan Nepomucen Młodecki, z Bruxelli (16)	20
Od osób pojedynczych razem	236,00
Papier z Poitiers sprzedany	22,20
W całości dochód	1441,80

(15) Wywodu karta 101.

(14) Wywodu karta....

(15) Gmina Racławice, nadesłała nadto 26 franków nadzwyczaj-

nej składki na dyspozycją prezesa. Ofiara ta obywatelska przekazała została do składki na wydatki nie jawne.

(16) Następnie nadeszły z Bruxelli datki od Obb. Dworzeckiego i Jastrzębskiego.



Z tego *wydatki* ta razą dzielą się na cztery kategorie, a te a : bezpośrednie w Komitecie, w Komisji administracyjnej, a druk i na lustrację podjęte.

W Komitecie samym.	
Porto listów siedmiu miesięcy	109,30
Przewiezienie publikat Komisji Korrespondencyjnej z Poitiers	23,65
Dopłata jednemu z członków K. N. za kwiecień, maj, czerwiec lipiec	200,00
Za dalsze trzy miesiące temuż należy	150,00
Podróże tegoż zaspokojone lub nie :	40,00
Razem	522,95

I. W Komisji administracyjnej.	
Lokal i światło	165,00
Kancelarja i dorywcze posługi	77,90
Porto listów siedmiu miesięcy	72,80
Dopłata do subsydjów dwóm członkom czasowo udzielona	55,00
Razem	370,70

II. Druk wyvodu, od numeru VII do XVIII	1039,82
Dorywcze druki i autografje	43,77
Rozsyłanie wyvodu i druków	242,33
Druk zdania sprawy i autogr. w Bruxel.	88,00
Razem	1413,92

V. Podróż lustracji	600,00
Całkowity wydatek	2892,57
Było więc w kasie od 31 marca do 31 października	2507,56
Wydatek wynosi	2892,57
Deces tedy	385,01

W tym decesie znajduje się jakiś czas opóźnionej wypłaty, dwie kategorie.

1. Niepobierana przez trzy miesiące członka jednego prawem przepisana, a wola jego zmniejszona dopłata, oraz 25 podróży	175,00
2. Druk wyvodu lub zdania sprawy	210,01
Znosząc oba rachunki tak z dnia 31 marca, jak z d. 31 października, okazuje się :	
Weszło do kasy po dzień 31 marca	1262,12
A po tém po dzień 31 października	1441,80
Razem	2703,92
Wydatek do dnia 31 marca	1696,36
Po tém do dnia 31 października	2084,57
Razem	4500,92

W tém co weszło do kasy w całym przeciągu dwunastu miesięcy, roczny podatek od listopada 1843 do końca października 1844 przyniosł

A na druki i autografie, oraz na porto listów, rozsyłanie publikat wyszło	2061,12
Z tego oczywiście że przychód podatkowy na konieczne publikaty zaledwie wystarczał : nie licząc w to, potrzebnych posług, lokalu i nieodzownej pomocy dla pracujących w urzędzie :	2068,48

Taki jest wypadek i stan kassowości.

Żeby sprawa publiczna nie cierpiała z powodu rosnącego niedostatku nimby Emigracja Zjednoczona, *niniejszym zdaniem sprawy objaśniona*, środki opędzenia potrzeb swoich obmyślić zdołała : Komitet niektóre projekta swe druku wymagające zawiesił i odłożył, a sam z siebie naglejszemu biegowi, choć czasowie zaradzić usiłował. Członkowie jego i Sekretarz podejmowali różne potoczne wydatki (17) ; dwóch członków Komitetu, z narażeniem środków utrzymania wła-

snego, przedsiębrali choć w części umarzać decesy ; trzeci zachodził w dług.

Lelewel i Zwierkowski każdy po franków 50, wnieśli do kasy na druk wyvodu	100
Obaj wspólnie opłacili wydatek na druk niniejszego zdania sprawy i autografią w Bruxelli	88
Wnieśli tedy do kasy	188

A ta summa pokryli część decesu i *prawie umorzyli należność za druk do dnia 31 października*.

To nasze nadstarczenie nie mogło być dostateczne, a przechodzi możność jeśli podobny stan niedostatku potrwa dłużej, jeżeli bracia w Emigracji nieobmyślą naprzód nagłych a skutecznych środków do zaradzenia złemu, a nadal niezape-

wnie gminy w Londynie istniejące ściśle z tym uściśliły się obowiązkiem, wnieśli i biegące podatki i zaległości ; wszędzie zaś miesiące poprzepadały i niesłychany ustawą wymaganiem dochodowi uszczerbek sprawiły. Mimo tego dochód prawie że dopisał najgłówniejszej potrzebie to jest publikowaniu. Gdyby więc wpływy były zupełne jak przepis wymaga, ani wątpić dochód byłby w tym przeciągu czasu, ledwie nie podwojony, i nie byłoby niedostatku i zasób byłby ocalał, i mogłyby być wszystkie uczynione wydatki pokryte i inne jakieby wypadało łatwo podjęte. Następnie ściśle wypłacane podatki mogą tedy po niejakim czasie kassowość uregulować. Wszakże to nie dosyć. W służbie każdego składu, zajdą nadzwyczajne, najmniej przewidziane wydatki, na to powinna być gotowość kasy i pewność że na dochody nadzwyczajne liczyć może. Z tych powodów K. N. życzy :

1. Ażeby czynione były od czasu do czasu wedle potrzeby wezwania o składki nadzwyczajne, a do pierwszej podobnej składki na wydatki nowo tworzącego się składu, odezwą swa Emigracja Zjednoczona wzywa.

2. Ażeby dostatniejsi w Emigracji Zjednoczonej, a o jej życie dbali, chcieli choć czasowie zobowiązać się wnosić do kasy dobrowolne ofiary.

3. Ażeby w następnym przyszłego składu czasie, gminy ściślej się z podatków ujszczały, kassierowie tego pilniej strzegli ; a gminy, które czują że obywateli ich, z położenia swego od obywateli innych gmin lepiej stoją, dobrowolną w kole swém decyzją podatkowanie podniosły.

Jeśli podatki nie będą sumiennie wypłacane i środki zaradcze nie zostaną rychło przedsięwzięte, nie tylko Komitet sam będzie zniewolony, opóźniać lub zawieszać swe czynności, jak to było, ale nawet drukowanie wyvodu, będzie musiało się ścięsnąć.

Komitet na dniu 14 kwietnia, *na wydatki nie jawne* uczynił był wezwanie do obywateli o nadzwyczajną składkę. Objawiła się w tym razie gorliwość obywateli, dowodząca ich gorące zamiłowanie sprawy narodowej, a zaufanie na które Komitet zasłużyć pragnie. Składka wnet wyniosła kilkadziesiąt franków i urosła do summy 653,75. Ta święcie do swego celu użytą zostanie a sprawa z tego zdana będzie przyszłemu składowi Komitetu.

Równie z dochodów i rozchodów od dnia 31 października, skład obecny K. N. zdając urząd przyszłemu składowi zda sprawę.

Przeszło przez kasę od 1 kwietnia do 31 października.	
Dla Komisji funduszów emigracyjnych	65,60
Na prenumeratę <i>Orta Białego</i>	32,00
Prenumeraty na dzieło Sztolzmiana	40,00
Prenumeraty na pisma do Ameryki	30,00
Złożonych 24,38 na przedruk aktu 1834, przeciw arystokracji wraz z poprzednio złożonemi	79,53
Przyjęto w Bruxelli i Versailles 5 listopada 1844.	

Członkowie Komitetu,  
J. Lelewel. — W. Zwierkowski.

Sekretarz W. Tyska.

(17) Członek K. N. Zwierkowski z tego powodu na największe narażony był wydatki, podejmując swymi środkami częste podróże i liczne korespondencje ; a w niedostatku, otwierając kredyt ułatwiający opóźnianie wypłat ; czyniąc nieraz awanse dla naglejszych.







## ZDANIE SPRAWY Z OBCHODU ROCZNICY REWOLUCYI POLSKIEJ

29 Listopada 1844.

Emigranci Polscy w Paryżu obchodzili czternastą rocznicę Rewolucyi Listopadowej 1830 r.

Wierni czciciele narodowych pamiątek, zwyczajem przodków zaczęli ten uroczysty obchód od nabożeństwa. Z rana o godzinie 11 zgromadzili się licznie do kościoła S. Rocha; miał Msza święta ksiądz Terlecki. Po której wszedł na kazalnice ksiądz Heronim Kajsiwicz, a wzięwszy za text słowa Ewangelji: « w cierpliwości waszej utrzymywać dusze wasze będziecie » przemówił wyrazami pełnemi patryotycznych uczuć, które aż do głębi poruszyły dusze słuchaczy; rozrzewniały Polskie serca; a pełen wiary w przyszłość Polski, wiarę tę przelewał w słuchaczy, do wytrwałości zachęcał.

Wieczorem o godzinie 7 w sali przy ulicy Grenelle St. Honoré, N. 45 zebrali się licznie niż lat przeszłych Polacy wszystkich opinii i cudzoziemcy wszystkich narodów przychylni sprawie Polski, obecni w Paryżu, — aby razem uczcić dzień pamiętnej Rewolucyi, od której miała datować nowa era usamowolnienia całej Polski i wielkiego przymierza Ludów.

W obliczu Europy, imieniem męczeńskiego narodu, naturalna jego reprezentantka Emigracya, w dniu tym, silniej niż kiedykolwiek protestuje przeciw okrutnym najeźdom, co rozszarpała Polskę, a zdeptawszy prawa Boskie i ludzkie srogie na niej dokonują gwałty. Aczkolwiek protestacja ta, nie może być obecnie tak dzielną i tak skuteczną jako sprawiedliwość świętej sprawy wymaga, jest ona niustannym głosem krwi męczenników, wołającym pomsty na zabójców. I dla tego w dniu tym Emigracya, występuje jako jeden Polak, nie zaś jako partye, odłamki rozbitki bez narodowej duszy.

Członek Komitetu narodowego Polskiego Zwierkowski początkowo zajmujący się urządzeniem Obchodu, nie mógł następnie wszystkiego ułatwić, a nawet na Obchodzie się znajdować; zabroniono mu bowiem wydać się z Wersalu. Komisysa Administracyjna mimo przeszkód różnego rodzaju w tem najboleśniejszego doznała zawodu, iż nie mogła usunąć zakazu co do mówców Francuzów.

Pan Vavin Deputowany Francuzki jako Prezes w asystencyi Pośla Hłuszniewicza otworzył posiedzenie, mową pełną szlachetnych dla Polski i jej synów uczuć. Mówili po nim OObb. Poseł Hłuszniewicz Członek Zjednoczenia — Garnysz b. Członek Tow. Dem. — Pfeiffer Członek Zjednoczenia — Budzyński Wincenty — Wernicki — Gostyński Lucyan Członek Zjednoczenia i ksiądz Salezy Harczyński.

Wszystkich mówców jedna wielka myśl Zjednoczenia Emigracyi Polskiej zajmowała. Zgromadzenie słuchając Ich w największym porządku i z natężoną uwagą, częstemi oklaski okazywało swoje zadowolenie.

Dla braku miejsca nie mogąc umieścić wszystkich mów w całości, ograniczamy się na obszernych a dokładnych wyjątkach.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej trzudniącej się z polecenia Komitetu Narodowego Polskiego urządzeniem obchodu. D. 8 Grudnia 1844 r.

Sekretarz Kom. Adm., NAPOLEON SZUNIEWICZ.

*Discours de M. VAVIN, membre de la Chambre  
des Députés.*

MESSIEURS,

Toutes les grandes nations ont eu leurs époques de prospérité et de désastre, leurs jours de gloire et de

révers; ordinairement ce sont les époques de triomphe dont elles se plaisent à célébrer les souvenirs: mais vous, citoyens polonais, dont l'histoire a aussi de glorieuses pages; vous, dont les ancêtres ont deux fois sauvé la chrétienté, et préservé l'Europe de l'invasion des barbares, vous qui pourriez chercher à vous consoler de vos malheurs en fêtant de grands souvenirs, vous préférez solenniser par votre réunion, consacrer par vos vœux et vos protestations, l'anniversaire de cette époque fatale, où votre indépendance reçut un coup terrible, de cette époque de laquelle datent les plus grandes adversités de la Pologne, et la mort ou la dispersion sur la terre étrangère de ses plus vaillans défenseurs.

Vous avez raison; cette pensée est forte et généreuse; car votre révolution du 29 novembre 1830 fut un événement glorieux et une grande leçon qu'il ne faut pas oublier et qui doit porter ses fruits dans l'avenir; en même tems qu'elle vous donna le secret de votre force, elle vous donna celui de vos fautes, et, en définitive, elle fit connaître une fois de plus au monde: que le peuple Polonais peut être comprimé par le nombre, mais non dompté et qu'on ne peut extirper de son sol le sentiment sacré de sa nationalité.

Soyez donc toujours fidèles au culte de ce fatal et glorieux anniversaire; tout ce qui porte un cœur polonais, au surplus, le célèbre aujourd'hui: les uns réunis en petit nombre, les autres en famille et dans le secret de leurs habitations, d'autres encore, isolés et uniquement dans leurs cœurs; sur quelques terres libres seulement, et notamment sur cette terre de France où l'on aime à s'incliner devant l'héroïsme malheureux, c'est une solennité publique, presque nationale, à laquelle on est heureux et fier de concourir.

En peut-il être autrement? la France qui doit à la révolution de juillet les institutions dont elle jouit, et dont elle attend son bonheur et sa force, ne peut oublier que vous vous êtes inspirés de son exemple, que sa révolution a fait éclore la vôtre, et que vous avez été sacrifiés à sa cause; elle ne peut méconnaître surtout cette amitié que, seule, des nations de l'Europe, vous lui avez gardée au jour de ses désastres: la France sait très bien que, pour elle, les alliances ont été ou perfides ou exigeantes, et toujours transitoires, que la Pologne seule lui est restée constamment fidèle, sans lui demander rien, rien autre chose qu'une espérance.

Ah! je ne crains pas de le dire, la France s'honore en reconnaissant sa dette envers vous;... elle s'honorera plus encore le jour où elle l'acquittera.

Mais elle n'est pas la seule nation où l'on condamne comme une violation des traités, comme un attentat à l'humanité, comme un péril pour la sécurité du monde, l'oppression violente et inique de la Pologne; cette pensée est dans la conscience de tous les peuples civilisés: dernièrement encore, un membre du parlement anglais disait dans la Chambre des communes, que la défense des droits de la Pologne était un terrain commun sur lequel devait se resserrer l'alliance de la France et de l'Angleterre, un lien qui prouverait au monde, que les deux grandes nations constitutionnelles, étaient animées d'un même sentiment



de justice et de respect pour l'indépendance des peuples. Et le premier ministre de la Grande-Bretagne répondit, qu'effectivement la Pologne n'était point une province russe, que la politique de la Russie envers elle était insensée, et que la nationalité polonaise ne saurait être détruite.

Si je vous dis ces paroles, généreux Polonais, ce n'est point pour vous engager à vous endormir dans une molle espérance et à compter exclusivement sur l'appui de la politique étrangère; non, car, comme l'a dit énergiquement l'année dernière, un jeune et brillant orateur de vos compatriotes, la Pologne ne doit compter que sur elle-même; je vous les dis, parce que j'aime, en ce jour de grand souvenir, à constater un fait important; parce que d'ailleurs, moi, qui ai l'honneur, auquel j'attache un si grand prix, de vous présider pour la troisième fois, je n'oublie pas que je suis ici le représentant et dois être l'expression de cette sympathie profonde qui vous enveloppe de toutes parts, qui fait de votre cause la cause sacrée de l'humanité, et semble la placer sous l'égide du dieu de justice et de force.

Quoiqu'il en soit, illustres proscrits qui m'entendez, vous avez, vous, une grande et utile mission à remplir, c'est de répandre de plus en plus dans le monde, par vos actes, par votre attitude, par votre courageuse et patiente résignation, l'amour du nom Polonais; c'est de conserver sur le sol étranger, de conserver dans toute sa pureté, dans toute son ardeur l'esprit national, jusqu'au jour où il pourra de nouveau éclater dans votre patrie et dévorer ses ennemis.

La pensée la plus amère de l'exil, ordinairement, est celle de la patrie absente, de ce sol natal qu'on veut toujours atteindre et qui fuit toujours, dont l'image domine incessamment l'esprit et oppresse le cœur; pour vous, il est une pensée plus amère encore, c'est celle des maux qui accablent vos malheureux compatriotes, du joug de fer sous lequel ils gémissent et sont condamnés à ne pas parler la langue de leurs pères, à ne pas prier Dieu comme le priaient leurs pères, à abandonner l'éducation de leurs enfans à leurs ennemis.

C'est à vous de conserver précieusement, vous le faites et le monde vous admire à cause de cela, de conserver en dépôt les traditions paternelles, la langue nationale, la religion des ancêtres et l'éducation polonaise.

Après la bataille de Leipzig, Poniatowski blessé, entouré d'ennemis, refusa de se rendre et prononça ces dernières paroles :

« Dieu m'a confié l'honneur des Polonais, c'est à lui seul que je le remettrai ! » Et il se précipita dans les flots de l'Elster, où l'attendait une mort certaine.

Imitez-le, Dieu vous a confié l'avenir de la Pologne, périssez plutôt que de la compromettre.

Sacrifiez à ce sentiment tous les sentimens, sacrifiez-lui surtout tout esprit de division et de discorde.

Qu'un lien intime de fraternité vous unisse tous, sans distinction aucune; rappelez-vous que les hommes sont égaux, surtout devant le malheur, et n'oubliez pas qu'a-

près la domination étrangère, la plus grande calamité pour une nation c'est la dissension; qu'un peuple uni peut tout, qu'un peuple désuni ne peut rien; et que le jour où vous vous serrerez tous, où vos cœurs battront à l'unisson, vous pourrez vous écrier, avec la certitude du triomphe : — *La Pologne est sauvée !*

## Mowa Ob. Hłuszniewicza.

### Obywatele,

Czternasty dziś obchod rocznicy rewolucyi 29 listopada, i czternasty rok tulactwa naszego. Cofając się myśląc czynności lat upłynionych, nasuwa się jej ogrom przedsięwzięć, stowarzyszeń, ruchów, rozpraw i projektów, bądź na drodze politycznej, bądź w celach filantropicznych i podniesienia ducha i literatury ojczystej, bądź nakoniec prac osobistych dla przysporzenia krajowi ludzi przysposobionych do posług wszelkiego rodzaju. Niemam bynajmniej zamiaru rozbiierać upłynionej już epoki, chcę tylko bardzo krótko streścić dążność tych usiłowań. A ktokolwiek z miłością braterską ducha ich śledzić zechce, łatwo spostrzeże w niezmordowanej działalności, rosnącej nawet z czasem, i w skwapliwym oczekiwaniu czynu, dowód wielkiej wiary Emigracyi w odrodzenie Polski i niewygaślnego ducha poświęcenia.

A naprzód upadłe narody nie powstają, tylko wielką wiarą, że mają w sobie wszelkie warunki i siły potrzebne do podźwignienia się. Bez tej wiary i największe pomoce zewnętrzne nie postawią narodu, czego we współczesnej historii swojej ma Polska wielki przykład; dwudziesto milionowa wraca dziś do tej myśli, która niegdyś polską poważaną i groźną między narodami Europy czyniła. Myśl ta, żywotna dla powstania stała się dziś pewnikiem dla nas i godłem wszystkich stronnictw dzielących emigracyą, a codzienny jej postęp w kraju zbliża dzień wskrzeszenia. W kraju męczenniku, jakim dziś jest polska, myśl taka sama przez się rodzi się i rozwija; ile jednak do utwierdzenia i upowszechnienia owej emigracya się przyłożyła, historia jej przyzna i policzy.

Wolność równość i braterstwo stały się dziś zasadą społeczną niezmierniej większości Emigracyi i podstawą wszystkich ulepszeń stanu ludu polskiego. Z całą myślą Europą przestała ona być uważaną jako ta lub owa teoria jako ten lub ów system filozoficzny, a priori utworzony. Zasada ta prosto płynąca z chrystyanizmu, wciela się w bieg historyczny rodu ludzkiego, jest rodzicielką tego wszystkiego, co w ruchu postępowym od 18 wieków stało się dobrego i całej dzisiejszej cywilizacji. Demokracja znalazła ostatecznie uswiecenie swoje. Tak uważana, nie obcą jest ziemi naszej, jako państwu chrześcijańskiemu, nie obcą jako istniejąca niegdyś w życiu politycznym, chociaż w ciasnym i monopolicznym obrębie, a najbardziej nie obcą, iako w krainie sławnej po wszystkie czasy z poświęcenia się za ludzką i ojczyznę, o której w Rzymie przed kilku wiekami powiedziano Połannikom polskim proszącym o relikwie, wracajcie do domu, nie potrzebuiecie ich u obcych szukać każda garść ziemi waszej jest relikwią, bo przesiąknięta krwią męczenników za wiarę i wolność. Kiedyż to twierdzenie prawdziwiej jak dzisiaj do Ojczyzny naszej stosować się może!

Oto jest prawie jądło myśli pielgrzymstwa naszego, do którego wszystkie inne uczepić się dają! Myśli zasadnicze dla niepodległości narodowej, i węgielny kamień tych wszystkich, których rozwiązania społeczność dzisiejsza skwapliwie oczekuje. Bracia! kiedy każde działanie ludzkie ma różne epoki, epoki rozwijania się i dojrzewania, wdzisiejszym stanie dojrzłości i zmężnienia Emigracyi naszej, położywszy rękę na sercu, śmiało zapytać się sumienia naszego możemy, czy Emigracya w niezmierniej większości swo-



iej, nie jednakowo wspomniane żywotne pytania rozbiiera i pojmuje? a jeśli tak jest, za coż siły nasze dzielimy? za coż nie razem wszyscy cegłę i wodę nosimy do budowy, którą wznieść chcemy? Wszakżeby prędzej powstała i piękniejsza była. Pozwolicie Bracia w dniu tym rozrzewnienia pamiętkami narodowymi nadzieję wyrazić, że ze świętem dzisiejszym pocnie się peryod prac tą myślą ożywionych, a ucieszymy braci i siostry w kraju, i może, przyspieszymy godzinę odrodzenia.

### Mowa Ob. Garnysza.

Polska, wywalczenie samodzielnego jej życia, zapewnienie zwycięstwa największym prawom Narodu, zaszczerpiecie braterskiej dla wszystkich sprawiedliwości; zgola, pokonanie ciemniców i usunięcie przesądów dotąd ciężko dręczących to historyczne i zasłużone na ziemi społeczeństwo, są, powinny być uroczystem dla nas hasłem zawsze, tem bardziej, ilekroć schodzimy się razem, ilekroć powszechnie narodowe obchodzimy pamiętki.

Czém się to dzieje, że połamani na części, po osobnych błakający się drogach, osobno nawet dotąd rozpamiętywający symboliczną wielkość listopadowego powstania; nie możemy, nie umiemy rozerwać na sprzeczne pomiędzy sobą części czci i poszanowania dla narodowych wspomnień! z mniejszą trudnością w dniu im przeznaczono garniemy się ku sobie?

Cóżkolwiek myśleć kto. zechce, to pewna, iż w gruncie serc naszych jest coś wspólnego, coś wyższego, nad pojedyncze zapatrywania się i reguły; coś tak potężnego, jak jest potężne źródło w którym czerpiemy główne cechy naszej godności i poświęceń... Owe coś jestto publiczne narodowe sumienie.

Nieupadliśmy pod ciężarem gniotącym naszą rodzimą wspólność, kiedy publiczne narodowe sumienie żyć nieprzeszło. Jesteśmy potrzebni, będziemy użyteczni krajowi, kiedy tli w nas ogień miłości Ojczyzny, górujący nad osobistą myślą, nad sposobami pojedynczo, częściowo stawianymi.

Piękna jest idea stronnictwa, jeżeli jej towarzyszy ta druga: że stronnictwo nie powinno mieć charakteru nieskończoności — jest organizmem przemijającym, ustaje z potrzebą istnienia, która je porodziła.

Stronnictwa mają tę cnotę, że wywalczały nowe postępowe pojęcie. Lecz często ulegają temu grzechowi, iż usiłują stać i po zdobytym zwycięstwie. W pierwszym przypadku, są ważnym użytecznym instrumentem dążeń ludzkich; w drugim przeobrażają się w taką samą zaporę, przeciwko której wprzód walczyły; a na nieszczęście, stają się na później przywilejem, kastą. Stronnictwa dają się porównać z owym zbrojnym zastępem, który po odbytej wojnie lekkie ważyć wymagałność pokoju, robi z siebie oczywisty ciężar i zamieszanie kraju. Gdybyśmy szczerze zapytali dziełom ludzkich, możeby one nam w upornych stronnictwach pokazały najrzeczywistszy pierwiastek, późniejszych wkorzenionych rozdrożeń w narodach.

Najzdrowszy, najwyżej wykształcony, a nieinteresowny rozum szukał zawsze i dziś tem usilniej szuka wszelkiej gruntownej naprawy społecznych stosunków, w wyrozumowanej harmonii i zespoleniu pojedynczych sił człowieka. Zepsuty świat opiera się temu, ale temu zadać fałszu niezdolna. Społeczne pierwiastki, są pierwiastkami poczciwej nieskrzywionej polityki. Wszystkie inne, należą się matactwu, intrygom, i interesowi szczególnemu, podstępom. Najlepsze włókna składają najsilniejsze ciała, dlatego, że w nich czynnie poezywa prawo ściślej jedności. My Polacy zapiszmy prawo tej ściślej jedności na naszych sercach, na naszym łożelazie.

Przejrzeliśmy naturę stronnictw w ogólności i tem przypuszczeniu, że spełnili posłannictwo, przekonali. Teraz obróćmy to samo zadanie p r z y p a t r z y m y s i ę m u z i n n e j s t r o n y .

Jakikolwiek pomysł stronnictwo przyjęło i tego jeszcze nierozpowszechniło, cel niemoże się inaczej osiągnąć, jak działając wśród Narodu, z Narodem, pod jego głównym kierunkiem; bo tam jest żywioł, materiał i sposób. Żadne stronnictwo, związek, łamaniem na części Narodu, niepotrafi wywołać powszechnego przekonania, i na niem zbudować nowego porządku, pełniejszego życia. Nieszlachetnych zamiarów i przywłaszczenia jest tylko udziałem ciętwortwanego społeczeństwa. Smutny ten widok w Polsce nie czemu innemu przypisać należy.

Niewątpliwie, że istniejące stronnictwa jeśli znalazły przystęp do kraju, jeżeli są sumienne, działają nań w duchu narodowym całkowitym. inaczej, postępowałyby źle, nieskutecznie, zarażałyby nienawiścią jednych przeciwko drugim. Dlaczegożby do rozkrzewienia nowej, dobrze pomyślanej idei, inaczej miało działać w Emigracji? Tylko pod jednym emigracyjnym sztandarem obudzić możemy życie prawdziwie narodowe; tylko w duchu braterskiego, serdecznego z sobą zachowania się, nasze serca, nasze umysły doskonaleć czuć i sądzić, bliżej rozumieć się mogą.

Jdzie nam o zasady; są one w wnętrzach Narodu; z tamtąd je doby-

liśmy. Dzisiaj na wierzch podniesione, całej Europie wiadome i widome, zginąć niepotrafią.

Żyćte tedy zasad jest niewątpliwie. Jeżeli zaś wiele jeszcze brakuje do ich rozwinienia i udokładnienia, czemu niezaprzecz, bo całą duszą wzdycham do najsumienniejszych urządzeń całej polskiej społeczności, z dobrem wszystkich, bez krzywdy nieczyjej; jeżeli zaiste wiele jeszcze do zrobienia pozostaje, odrębne działania pod narzucanym lub przywłaszczanym kierunkiem nie-ściśnająż drog apostolskiemu usiłowaniu.

Biada była Polsce kiedy się tak postawiła że sami grabieżcy mówili: « w Polsce dosyć się schylić aby coś wziąć. » Biada nam, jeżeli pozwolimy na przysłowie; Emigracja to myśląca burza. Poczciwie ścierające się przekonania nierozlewają ani szczyderstw, ani nienawiści. Dobra wola i wzajemny szacunek gardzą prześladowaniem, śledzą prawdę, stawiają czyny. Osobistość i upor tylko roznosi słowa na wilczym żębie osadzone, lub piekielnym pisane kamieniem.

Po obszernem rozwinieniu widzenia swego o stronnictwach, mówca tak dalej rzecz prowadzi:

Z tego, co się powiedziało, łatwo każdy zrozumie, iż nieidzie tu nam o powiększenie lub zmniejszenie jakiegokolwiek stowarzyszenia, związku, stronnictwa; bo było pokazane, że jeżeli te stronnictwa, związki, stowarzyszenia, spełniły co założyły, na drodze przekonani są niepotrzebne, trwają jako żywioł rozerwania; jeżeli wiele im jeszcze na tej samej drodze do zrobienia pozostaje, ich pozycja w odosobnieniu nie zarcza pożądanego skutku. Niepowinniśmy zużywać już gr pojedynczych zaciągów na nowe kierować sił. Precz z tą myślą. Nam trzeba narodowej emigracyjnej całości, głosnej swoim pierwiastkowem posłannictwem, silnej chrześcijańskimi pojęciami, ważnej stosunkami rodzinnymi. My wołamy o jedność politycznego działania, o jedność głównego kierunku, wołamy tem usilniej, że może zachmurzyć się horyzont Europejski; nagle jak się zdaje, że z po iza kupieckiej, spekulacyjnej kombinacji może się przedko wychylić oblicze wojenne, a byłoby źle gdybyśmy nieprzygotowani, rozbici, stali na łasce obcego nami zakierowania.

Na zakończenie mówca w żywych kolorach malując nieszczęścia Polski, zachęca Emigracją do połączenia sił swoich ku podniesieniu sprawy narodowej; niechając atoli przesądzać woli i przekonani innych życzy aby wypadek obecnych na komitet narodowy Polski wyborów był jak najszybszy, aby wszystkie stronnictwa pod jeden sprowadziły polityczny kierunek.

Lecz jeżeli to nienastąpi stawia myśl do wszechstronnej Emigracji rozważy. Nie podaje wszakże tej myśli jako wyraz doskonałości. Myślą tą jest utworzenie rady Emigracyjnej z wyobraźni wszystkich stronnictw złożonej, z gwarancją, dla zasad Chrześcijańskich Demokratycznych — dla wolności dyskusji pod względem wszelkich pojęć na korzyść całkowitej niepodległości i społecznych swobód Polski.

### Discours de M. Pfeiffer.

#### Messieurs,

Quand je promène mes regards autour de moi, mon cœur se rejouit, ma poitrine se gonfle, mon être tout entier est ému! Car au milieu de Vous, — au milieu de cette reunion harmonique des enfants de la Pologne, l'esprit national se réveille; et devant cette apparition sublime, devant cette image vivante de ma patrie, — comme jadis le peuple élu devant le Dieu de Sinai je me sens humble, je courbe ma tête, et j'écoute!... j'écoute la parole mystérieuse qui s'en dégage et qui coule au fond de mon âme!... je l'écoute, — mais c'est pour la reproduire, — pour vous la rendre à mon tour. — Cette voix, Messieurs, — cette voix me dit, qu'il n'est plus temps de pleurer les morts — de regretter le passé qui n'est plus!...

Les héros qui ont succombé à Varsovie, — Grochow, — Ostrołęka — sont ensevelis!... La révolution du 29 novembre, comme lutte armée, comme manifestation matérielle est expirée avec le dernier coup de canon tiré sur la frontière par ses défenseurs dispersés!... Mais ce qui n'est pas mort — c'est le courage, — c'est le dévouement, — c'est l'amour de la patrie, qu'ont déployé nos soldats!... Ce qui est immortel — c'est le sentiment de l'indépendance et de la justice — c'est le défi jeté en face du ciel à nos en-



nemis, à nos oppresseurs, — c'est la déclaration d'une guerre éternelle, à l'empire de la force, — c'est la foi dans la vie, dans le prochain réveil de la Pologne!...

Or, les vertus de nos soldats, l'esprit de notre révolution, ce sont les legs sacrés que nous avons reçu d'eux, dans leur moment suprême!... Leur vie tout entière, après sa plus belle manifestation, s'est réfugiée dans la nôtre, dans nos cœurs elle a choisi ses nouveaux autels, et là elle couve son avenir!

Le passé n'a donc rien de vrai, — rien de noble, — rien de grand — qui ne soit en nous. Au milieu du monde qui marche — nous sommes les derniers dépositaires de la vie, et par conséquent, nous sommes sa plus haute expression.

Mais s'il est vrai, qu'il n'y a rien de grand dans le passé qui ne soit transmis au présent — s'il est vrai qu'il n'y a rien que nous puissions regretter; il faut savoir de l'autre côté, que l'histoire ne nous a pas remis ce brillant héritage, que sous la condition de l'agrandir à notre tour.

Je le répète donc, que notre devoir n'est point de s'arrêter devant les monuments historiques, mais de marcher; — de pleurer, mais d'agir; — de s'agenouiller devant les tombeaux, mais de reconquérir la vie de notre patrie!... Car notre Dieu c'est le Dieu des vivans!

Or reconquérir la vie d'une société, — d'une nation, — c'est reconstruire son unité, — c'est relier les élémens que la mort dissout, — c'est rassembler dans l'unité de foi et d'amour, les membres quise séparent; — c'est enfin y faire circuler les vertus, ce sang sublime des nations, qui les féconde et qui les fait agir!

Eh bien! pour nous, enfans infortunés d'un pays opprimé et rayé de la liste des peuples vivans, pour nous, dis-je, quel est cet objet de foi et d'amour qui doit nous réunir tous en un seul bataillon — marchant à la conquête de la vie nationale? Cet objet, Messieurs, c'est la croyance à la résurrection de la Pologne; — c'est encore l'amour de la Patrie!

Avant tout, Messieurs, — avant de penser à une lutte avec nos ennemis, — avant d'exposer notre avenir au sort d'une bataille, — une grande tâche nous attend. — Et cette tâche c'est la formation de l'unité dont nous parlions tout-à-l'heure; — c'est la réunion de nous tous au nom de nos devoirs sacrés, — au nom de l'amour et de la foi générale — et non pas au nom des opinions; car les premiers relient et organisent, les secondes séparent et divisent toutes les fois que les parties qui les représentent, dans la fougue de leur égoïsme oublient leur dépendance du foyer commun.

Ce devoir sacré ne nous est pas imposé seulement par le sentiment de notre propre dignité, par l'amour national, mais encore par quelque chose de plus grand que tout cela; par la destinée sublime que la Pologne doit accomplir au milieu des peuples de l'Europe, au milieu de l'humanité!....

Et en effet remarquons Messieurs ce calme qui nous enveloppe de toutes parts; contemplons ces peuples qui semblent se reposer dans un sommeil profond, et dont la vie paraît s'être réfugiée dans leurs entrailles!....

Ce repos, ce calme effrayant mais auguste, ne vous prédisait-il pas une orage?.... Car le repos au milieu de la vie, c'est le rassemblement, c'est la réparation des forces, et les forces ne s'accumulent que pour agir, que pour lutter, pour vaincre, pour produire. — Ce repos est donc un grand préparatif pour une grande action, pour une grande lutte, pour une création nouvelle!...

Entrons ensuite au milieu des élémens composans la société européenne; examinons les idées qui les remuent, et nous connaîtrons les acteurs du drame prochain et les adversaires qui doivent se mesurer; nous saurons la raison

profonde du combat, et le rôle que nous aurons à y jouer!...

Du côté de l'Orient, apercevez-vous ce grand géant qui se dresse comme les montagnes, aux quelles il est adossé; entendez-vous ses cris à mille sons, cris sauvages et de mauvais augure? qui s'échappent de sa poitrine?....

Ce géant, c'est la force brutale, qui encore une fois menace le monde de sa domination!... Ce géant, c'est la Russie avec ses alliés, et ses peuples esclaves, ce sont les tyrans, les bourreaux avec les quels nous luttons depuis si long-temps, et contre les quels nous défendons la justice et le droit!....

Placés sur l'avant-poste de la civilisation Européenne, nous fumons les premiers exposés à leurs attaques et à leurs violences, et les premiers aussi nous commençons à les combattre!... Terrassés par leur force supérieure, nous nous relévisions avec courage, pour succomber de nouveau; quand le peuple ami, le peuple frère, le peuple français d'au milieu de ses tourmentes politiques, s'élança dans l'arène et combatit pour la même cause!... C'est là! là! sur le champ de bataille, que la sympathie de deux peuples enfanta cette amitié, qui ayant reçu son baptême dans le sang au milieu de la mitraille et du carnage devint éternelle. C'est là que de l'unité de foi de sentiment et d'action, sortit l'unité de leurs destins!... Aussi leurs ossements dispersés dans les deux mondes sont aussi inséparables que leur avenir!

Oui, oui, nobles enfans de la France et de la Pologne; votre avenir comme votre passé c'est une lutte; c'est le sacrifice, c'est la défense de l'empire de la justice et du droit!... C'est vous qui devez vous opposer à ce fleau qui menace la civilisation, c'est vous qui devez mesurer au poids de votre courage et de votre sang la part que la liberté doit prendre dans les combinaisons sociales du monde qui va naître!... c'est vous qui êtes appelés à ce combat terrible qui se prépare!....

Et précisément dans ce moment suprême, où il faut de la force, la Pologne est entre la vie et la mort, et les despotes du Nord n'attendent que le moment où l'œuvre de son assimilation soit accompli pour continuer leurs chemins!

Polonais! la première fois c'est nous qui avons commencé le terrible combat avec l'empire de la force; notre position, notre intérêt, l'intérêt de l'humanité, la Providence veulent que nous le recommencions et cette fois-ci. Et certe après tant d'expérience et de malheurs nous ne manquerons ni de courage, ni d'unité, ni de force, ni de succès, par conséquent.

Non, non, notre chère patrie ne périra pas, ainsi chantaient nos pères!.... En dépit de nos ennemis victorieux qui la déchiraient, en franchissant nos frontières, avec le bâton de pèlerin à la main, nous avons entonné cet hymne national, et tous les peuples nous ont répondu; non, non, la Pologne ne périra pas!

Cette voix des peuples, c'est la voix de l'humanité émue à l'aspect de tant d'efforts héroïques que nous avons déployés dans une lutte inégale!

Non, non, la Pologne ne périra pas; et ce qui garanti sa résurrection? c'est notre courage et notre foi, c'est la conscience des peuples, c'est l'intérêt de l'humanité, c'est la volonté de Dieu!....

### Mowa Ob. Budzynskiego Winciego

Obywatele,

Gdyby obchod rocznicy naszego powstania był tylko rozpamiętywaniem jego chwil świetnych i gorzkich; rozpamiętywanie, to proste, oderwane od głównego celu na przyszłość przyciąłoby tylko i tak do legliwemu żywotowi tułaczy. Gdybyśmy zapewnili go samym żalem za błędy które z wielkiego dzieła przebiegierców zrobili nas tułaczami po obcych ziemiach; żalby ten gubił się bez echa w obec cudzoziem-



ców a rozdrażniając wasze własne serca, zostawiałby je bez mocy; absorbowałby że tak powiem, na korzyść nienawiści podrzędnych, to wielkie uczucie nienawiści dla wroga, którego podniecie znajdujemy w codziennych jego czynach, dokonywanych bezkarnie na bezbronnym narodzie. Może rozpamiętywanie różnostronne, bez wyrzutów ale ze szczerem zapamiętaniem na istotną potrzebę Polski byłoby najkorzystniejszem, doprowadziłoby nasz umysł do wniosków i przedsięwzięć tem dzielniejszych, żeby mu wady nawet przeszkle bez żółci oglądane służyły za światło i skazówkę. W tym duchu chciałbym choć bardzo krótko choć kilka słowami na przedce ułożonymi przemówić do was nieznanym wam i z zakątków mniej licznego tułactwa przybywającym. W słowach tych nie masz dla żadnej strony przysługa; wiele bowiem rzeczy stało się nieodzowną koniecznością wypadków, napływem i wirem wyobrażeń przypłynionych od ducha i położenia obcych narodów z którymi zetknąć się musieliśmy. Zapewne wiele z tych wyobrażeń przetrwało w sobie nie bez korzyści nasze uczucie narodowe; wiele z nich znowu toż uczucie narodowe obłąkało; zawiodłszy je na bezdroża, lub rozstrzelawszy w sferę zdolne raczej zajęć filozofa i prawodawcę, aniżeli naród cały w masie, naród wojenny i w wojennej trąbie, w praktycznym rozwinięciu sił własnych podsluchujący swojego wywabienia.

Tem sposobem na to nawet co na tułactwie się stało, winniśmy się zapatrywać okiem zimnej rozległości żeby nie polecieć wstecz za jakimś wrażeniem gorzkim wewnętrznej zatargi, i uczucia naciągniętego do przyszłych nadziei nierozdzielnie klótnia domową. Pewny że mnie w takim duchu wysłuchać racycie przebieganie bardzo prędko jak powiadam, w bardzo ogólnym i niedokładnym rysie niektóre przemiany objawione w tułactwie od czasu jak opuścił Ojczyznę rozproszyło się i potem ustaliło mniej więcej po niektórych punktach świata.

Tu mówca kreśląc obraz dyskusji na tułactwie odbytych, nagania że od głównego wyobrażenia które nam przyswiecało przez siedm dziesiąt lat niewoli, od miłości Ojczyzny odlecieliśmy do miłości wszystkich teorii nieprzydatnych do naszego obecnego zawodu. Jednym słowem niemając sami Ojczyznę, chcieliśmy każdy z nas zostać punktem głównym, około którego obracać się ma ludzkość cała; niepomnając że niemożemy inaczej ludzkości pojmować jak tylko przez myśl już wyjarzmionej i niepodległej Polski; zakończył następnie:

Wszystko to się stało dlatego żeśmy naszego rozumu i uczuć niepoddali pod przewodnictwo uczuć i rozumu narodowego; to jest, żeśmy nie przyznawali do jego obecnych gwałtownych potrzeb i do tych zamachów, którymi wróg coraz boleśniej coraz głębiej niepodległość Ojczyzny przywalał, żeśmy niepołożyli po nad wszelką własność materialną o którą były spory wtedy nawet kiedy ją już powszechność Emigracji o ile jest środkiem stanu a nie interesem, ogólnie uznała) tę świętą, nietykalną własność moralną tak haniebnie na nas w obec całej ludzkości pogwałconą, własność samodzielną narodowości.

Wreszcie każdy z nas opatrzył przynajmniej tyle polityczne położenie Narodów Europejskich, iż wie że samo istnienie Polski jest dla nich gwarancją swobodnego rozwijania swoich wyobrażeń o doskonałości społecznej społeczeństw: aplikowania ich bezpieczniejszego. Bo któryż naród w nowszych czasach tyle poświęceń uczynił dla powstrzymania strasznego wylewu od sprzymierzonej północy. Ztąd we wskrzeszeniu Polski nie tylko nasze, ale i światlejszych nawet cudzoziemców stroniactwa powinny się jednoczyć i rzeczywistość się jednoczą. A jednak zgubić się dziś w miłości dla Ojczyzny nazywają niektórzy złym indywidualizmem narodowym. Ktokolwiek potrafi ocenić różnicę miłości Ojczyzny tak jak ją dziś pojmujemy od jednostonnego egoistycznego uczucia jakie tym wyrazem określali Starożytni, ten tylko zrozumie indywidualizm narodowości Polski. — Indywidualizm piękny, prawdziwie chrześcijański, który sam siebie niegubiąc ale poświęcając w czynach dla ludzkości podnosi się i uszlachetnia, jak gdyby zawód chrześcijaństwa dojrzałego na gruncie osiemnastu wieków uosobił się w narodzie i wydał się w samej rozkrzyżowanej figurze jego morderstwa. I są którzy część wyłączną dla takiej społeczności zowią złym indywidualizmem narodowym. Czyli w Chrystusie nie uosobiła się ludzkość cała. Ktokolwiek bądź przebiegłszy smutne wypadki rozszmatyzowania się naszego, nie możemy nie dodać tej pocieszającej uwagi, że dziś miłość narodowości i najwyższe jej natchnienie to jest popęd ku wyjarzmieniu owładnął mniej więcej umysły i miłość ojczyzny blizszy żywym ogniem. Ten widok pozwala nam wszystkim rzucić nie raz na Emigrację już nie okiem oburzonych polityków ale filozofów i obserwatorów (bo jeszcze kiedy polityk potępił filozof może harmonizować najsprawniejsze działania myśli ludzkiej i z ogólnego ich biegu ku jednemu celowi acz przez nie same niepojętemu szczęśliwy wyprowadzać skutek.) Aby ocenić wypadek jaki ostatecznie gotuje się dla tułactwa przytem zwrocie do wyobrażeń Narodów pozwolę sobie użyć jednego porównania zapatrując się na Emigrację ze stanowiska filozoficznego. Kiedy po ciemnej, chmurnej nocy brzask ranny od wschodu powstaje, po za jego różnobarwnym zachmurzonym obłokiem słońce prowadzi swoją odwieczną drogę. Skoro jego oblicze wyglądnie z po za góry, promie-

nie światła przecinane ukosem rozlatują się po przestrzeni niebieskiej, rozłamane, coraz odleglejsze od swojego ogniska, coraz bledsze, coraz oderwanse zdają się czerpać swoje barwy tylko z atmosfery i chmur odbicia i tym sposobem rozciągają się w cieniach ziemnych błądzą aż do ostatnich krańców widnokręgu. Dopiero słońce podniosłszy się wyżej prostuje połamane linie ich światła, przywołuje je powoli ku sobie i przybliża do źródła z którego wybiegły. Aż nakoniec samo dobieży środka horyzontu; wtedy z wysokości swojej ściągają je wszystkie razem silnym porwytem zbiera w swoim łonie, ściśnięta w jeden punkt drobny, zwracając nagle uderza wspólnym ich blaskiem ku ziemi i daje dzień jasny i gorący. Otóż tymi promieniami rozbiegłymi po widnokręgu wiedzy i pojęć Europejskich są oderwane dzisiejsze systemata i doktryny polityczne Emigracji. Uczuciem się ich dzisiejszym natchnieniem w swojej narodowości jest wyższy połot słoneczny, a ognistym łonem które je ściąganie i kupi w sobie i rozjaśni niemi horyzont politycznego świata jest Narodowość Polska.

### Mowa Ob. Wernickiego.

Treścią tej mowy było zachęcenie Emigracji do najrychlejszego połączenia się w celu pracowania wspólnego nad pozyskaniem niepodległości Polski w najdawniejszych jej granicach; biorąc za godło, do nastąpić mającej z wrogami walki — miłość braterstwo, sprawiedliwość dla Ludu.

### Mowa Ob. Gostyńskiego.

Mówca odczytał w Języku francuskim, krótką przemowę, w której kreśląc nieszcześcia drogiej nam Ojczyzny zachęcał Emigrację do wytrwałości, do należytego wypełnienia jej posłannictwa.

Dziękował następnie narodowi Francuzkiemu za udzieloną Tułactwu gościnność, odwoływał się do sympatyj Francuzów, a szczególnie młodego ich pokolenia, na korzyść sprawy Polski.

### Mowa Księdza Harczyńskiego.

#### Bracia!

Kiedyście mnie powołali w dniu dzisiejszym abym zabrał głos w tym szanownym gronie, pomiędzy Wami walczeni co nieraz stawiliście pierś swoją w obronie Ludu, i praw Jego, miło mi jest dopełnić tej powinności, której się dopomina Bóg i swobody Kraju. Głos który zabieram, podnoszę jako Xiądz i jako Obywatel. Niech w charakterze moim nikt obowiązków Kapłana, od obowiązków wiernego syna Ojczyzny nierozdziela. Religia i Patriotyzm, temż samymi uczuciami, serce moje napełniają. Jestem Xiędzem, Katolikiem, wiernym uczniem Chrystusa ale nie jestem Jezuitą... Nie będę zasiewał niezgody, i pod maską pokoi nie będę oddychał pychą kongregacji, co w Ojczyźnie mojej zapaliła wojny z Szwecją, wojny z Kozakami, i co na rodzinnej ziemi podłożyła płomień krwawej wojny domowej.

Jako Kapłan, zaklinać Was będę, kochając się współcześnie, kochając bliźnich waszych, bo wszyscy bogaci i ubodzy, szlachta i nieszlachta, jesteście synami jednej Ojczyzny i dziećmi jednego Boga; On tylko jest Pan prawdziwy, wszechmocny, a my jesteśmy prochem. Jako obywatel kocham Ojczyznę moją, i Was zaklinam abyście się serdecznie pomiliwali, Ojczyzna nie jest to tylko kawał ziemi od jednej lub drugiej rzeki rozciągający się, od tej lub owej góry do innej rozległy, jest to zbiór mieszkanców związanych jedną przeszłością, temż samymi nieszczęściami, i temż chwalebniemi wspomnieniami. Kto kocha Ojczyznę, miłuje wszystkich na łonie wspólnej matki wykarmionych, i poświęca się dla nieszczęśliwych pokoleń, jak to czyni pocziwający Ojciec dla swoich dzieci, dla swoich wnuków. Przystając się dzielić na szlachtę i nieszlachtę, bo w obliczu Boga nie masz złe urodzonych. Pokochajcie kmiotków, bo oni są braćmi Waszemi, bo oni Was karmili, pracując w pocie czoła, a wy ich zostawiliście w uędzy i cie-



mności. Pokochajcie pocziwych robotników po miastach, rzemieślników, mieszkańców żyjących przemysłem i pocziwym trudem; wszak to oni was odziewają, stawiają domy i Świątynie Pańskie, wyrabiają oręż który tak świetnie jaśniał w waszym ręku na obronę Ojczyzny i Ewangelji Stej.

Bracia moi upadliśmy! Bóg nas ciężko dotknął, porzucił nas po ziemi jako synów Izraela, bośmy niedopełnili obowiązków religji, bośmy niepokochali bliźnich, całą Boską Ewangeliczną miłością. Bóg nas dotknął z syłając na udrczenie Kraju dzikiego najeźdźcę, bośmy niepokochali Ojczyzny całą patriotyczną miłością, bośmy zapomnieli o pracowitych kmiotkach, bośmy nie umieli szanować pracowitych miast mieszkańców. Podzieliliście się na rozmaite partie, stronnictwa, powywieszaliście rozmaite chorągwie, a każdy sądzi że lepiej widzi że lepiej działa. Oskarżacie jedni drugich, i zamiast bronić Kraju, walczyście samych siebie jakbyście niebyli bracią, jakbyście niebyli jednej Matki, dziećmi jednego Boga. Kto się wywyższa będzie poniżony. Nie sądzcie abyście niebyli sądzeni, powiedział Zbawiciel w Ewangelji świętej.

Nie zapominaście i o tem, że spory Wasze tylko nieprzyjaciół ucieścić mogą; albowiem wszelkie Królestwo rozdzielone upadnie mówi Pismo święte.

W dniu pamiętnym którego rocznicę obchodzimy, wszystkie serca polskie zadrżały radością, wszystkie oczy zaplały łzami wesela i zajaśniały nadzieją; na chwilę cała święta ziemia nasza zamieniła się w jeden obóz. Pieśń Boga-Rodzicy, i pieśni narodowe, rozległy się od Karpatów aż do Dźwiny i Dniepru od Bałtyku do Morza czarnego; w dniu tym wszystko było religijne i wielkie.

Na wygnaniu zdaje się że wszystko zdrobniało, olbrzymi przemieniły się w karłów, Bohaterowie w zdrajców, mędracy i uczeni w nieuków. Ah! Bracia niech pamiętka wielkiego dnia ożywi nas, podnieś się, i powoła do jedności, a nade wszystko niech wam przypomni wasze obowiązki względem Boga i Ojczyzny. Precz z nienawiścią, precz z potwarzami precz z pychą; komuż to wolno na obcej ziemi grać rolę zbawcy, rolę wielkiego człowieka? nad brzegami Wisły, na polach Pragi i Oszmiany męczeńska korona!

Ustuchajcie mnie Kapłana, mnie Obywatela, tak jak Wy nieszczęściami skołatanego, tak jak Wy tęskno do Ojczyzny tej ziemi wzdychającego, ja Wam w dwóch wyrazach wskażę drogę do Ojczyzny, ja Wam dam klucz do powrotu. Chcecie widzieć waszą Ojczyznę wolną, całą niepodległą, swobodną, szczęśliwie Sławiańskim Ludom przewodniczącą, taką jaką kiedyś była pod Bolesławem, Kazimierzem Wielkim, i Stefanem Batorem. Chcecie widzieć Polskę Bogobojną i Błogosławioną, poprawcie się i pokochajcie się uczuciem braterskim. Niech ten dzień będzie rocznicą, dla nas wspomnieniem słodkiej nadziei; niech ten dzień Waszego się pojednania będzie zapisany w Księdze Tułactwa; niech te sklepienia o które się mój głos odbija będą świadkiem Waszej jedności. Tu Bracia w tym dniu poprzysięgniemy być wiernymi Bogu i Ojczyźnie, tu Bracia wnieśliśmy serca do Pana Zastępów, aby w czasie pogodnym dodał moey, i raczył błogosławić orężowi Polskiemu w dniu krwawej walki. Weście za godło prac waszych, waszych myśli i waszych uczynków, *Jedność i Miłość*. Niech Waszym sztandarem będzie.

W Jmie Boga! Wszyscy razem!!!

### RACHUNEK.

Zuzbieranych składek i poczynionych wydatków, na urządzenie, w Paryżu, obchodu Czternastej Roczniczy Rewolucyi Polskiej.

Andruszkiewicz c. 25 — Babiański f. 1 — Batory c. 50 — Badowski Mich. c. 50 — Bem Jenerał f. 2 — Bezimienny c. 50 — Bezimienny c. 50 — Bielecki Wład. c. 50 — Bie-

licki c. 50 — Bielski f. 1 — Bielski Ant. c. 50 — Bieliński Leon c. 50 — Biergiel Alex. c. 50 — Boczkowski Antoni c. 50 — Boczkowski Ign. c. 50 — Boczkowski Stan. c. 50 — Bogdański c. 50 — Bonaszewski c. 10 — Borkowski c. 25 — X. Borkowski c. 50 — Brant Jan c. 50 — Brawacki Doktor f. 1 — Brawacki Michał c. 75 — Brobek c. 25 — Broniewski Polk. c. 50 — Brzeziński Alexander f. 1 — Bulhak Mikołaj c. 50. f. 16 c. 10.

Chajęcki c. 45 — Chądzyński Alex. c. 50 — Chłedowska f. 1 — Chmielewski Eust. f. 1 — Chmielewski Kaz. f. 1 — Chodkiewicz Ign. c. 50 — Chodźko Stan. c. 50 — Chrościechowski c. 25 — Chruszczewski f. 1 — Chyliński c. 25 — Cyrański c. 50 — Czajkowski c. 25 — Czyski Jan c. 50. f. 7 c. 70.

Dietz c. 10 — Dobiecki Kazim. c. 50 — Dobrowolski Erazm c. 50 — Dobrowolski Konst. c. 50 — Doboszyński c. 25 — Domagalski Mich. f. 1 — Domański c. 50 — Domaradzki Albert c. 50 — Dombrowski c. 50 — X. Dombrowski c. 50 — Dombrowski Stan. c. 50 — Dolubowski Major f. 1 — Don-Lewi c. 50 — Drewnicki c. 50 — Duchowski f. 1 — Dwernicki Józef f. 20. f. 28 c. 35.

Ejtmir Stan. c. 50 — Faliński Stan. c. 25 — Faroni Major c. 50 — Fijałkowski Alex. c. 25 Fijałkowski Win. c. 50 — Garnysz Józef c. 50 — Garnysz Piotr c. 50 — Gawroński Józef f. 2 — Gąsowski Alex. f. 1 — Głowacki Karol c. 15 — Giećewicz c. 50 — Godlewski Wawr. c. 50 — Gołębiowski Ludw. c. 50 — Gordaszewski c. 50 — Górecki Major f. 2 — Gostynski ojciec c. 50 — Grabowski Stan. c. 40 — Grabski Marek c. 25 — Gromadziński Ludwik f. 1 — Gromczyński c. 25 — Grothuz c. 50 — Grzewski Adam c. 50 — Grzymalla Franc. c. 50 — Guryński c. 50 — Gutowski c. 50. f. 15 c. 05.

Hannemann c. 50 — Hasman c. 50 — X. Harczyński c. 50 — Hluszniewicz Poseł f. 1 — Hofman Stan. c. 50 — Horoch Felix c. 25 — Hryniewicz Ant. c. 50 — Humowski Konst. c. 50 — Ilnicki Heron. c. 50 — Igrasiewicz Max. c. 50 — Janiszewska c. 25 — Januszewski Julian c. 50 — Jastrzębski Lud. c. 50 — Jaroszewski c. 50 — Jelowiecki c. 50 — Jesman c. 50 — X. Juskiewicz c. 50.

Kamiński Doktor f. 1 — Kamiński Jan c. 50 — Kamodziński c. 50 — Karwoski Poseł f. 1 — Karwoski Jan c. 25 — Keller c. 50 — Kietliński c. 50 — Kirman c. 50 — Kisielewski Jan c. 50 — Kisielewski Marcin f. 1 — Klimowicz c. 50 — Kołosowski c. 25 — Kopeczyński Piotr c. 50 — Korabiewicz c. 50 — X. Korycki c. 50 — Korylski c. 50 — Kowalewski Jus. f. 1 — X. Kowalski f. 1 c. 50 — Kozaryn c. 50 — Krassowski c. 40 — Krauziński c. 50 — Krolkowski K. c. 50 — Krolkowski Ludwik c. 50 — Kulawski Doktor c. 50 — Kunat c. 50 — Kurzewski c. 50 — Kwaskowski c. 50. — Korzeniowski Onufry f. 2. f. 26 c. 40.

Laskowski c. 50 — Łapinski J. N. c. 25 — Łączkowski c. 10 — Łęski c. 50 — Łopata K. c. 25 — Łosiewski Kon. c. 50 — Malankiewicz c. 50 — Malinowski Sewer. c. 50 — Majranowski c. 50 — Marcinkiewicz f. 1 — Matuszewski c. 50 — Mianowski c. 50 — Mierosławski f. 1 c. 50 — Miesiadowicz c. 50 — Mirski c. 50 — Miturzyński c. 50 — Mokrzycki Fr. c. 50 — Mokrzycki Stef. c. 75 — Morawski c. 50. f. 10 c. 35.

N. N. c. 30 — N. N. c. 50 — N. N. c. 75 — N. N. c. 50 — N. N. f. 1 — Nadolski Alex. c. 50 — Narocki c. 25 — Niemkowski c. 25 — Niewęgłowski G. Henryk f. 1 c. 25 — Niezabitowski c. 50 — Niezabitowski Kal. c. 50 — Okniński c. 50 — Olivier c. 50 — Olszewski c. 50 — Orański c. 25 — Ordega f. 1 — Orłowski c. 50 — Orłowski Fr. c. 50 — Ossuchowski c. 50 — Oświk c. 50. f. 11 c. 05.

Pawłowicz c. 25 — Paprocki E. c. 50 — Pienkowski c. 50 — Pietruszyński c. 50 — Pikulski c. 50 — Piotrowski Jan f. 2 — Piotrowski Piotr c. 50 — Pfeifer c. 40 —



Planer c. 50 — Plichta A. f. 1 — Płotnicki c. 15 — Polakowski c. 50 — Poniatowski c. 50 — Poniński Henryk c. 50 — Podfilipowski c. 50 — Potrykowski J. Alfons f. 1 — Prochowski c. 50 — Przyjałowski c. 25 — Pstrokoński c. 25 — Putwiński Alex. f. 1 — Radziejewski c. 50 — Ratuld c. 50 — Rogiński Ant. c. 50 — Rogiński Ferd. c. 50 — X. Romanowski f. 1 — Romański c. 50 — Romkiewicz c. 50 — Ropelewski f. 1 — Rożycki Artur c. 50 — Rożycki Pułk. c. 50 — Rutkowski Ant. c. 50 — Rudnicki c. 50 — Rupniewski Ign. f. 2 — Ryński f. 1 — Rypiński c. 50 — Rzewuski J. Ant. c. 75 — Rzoddiewicz f. 1.

Sabatyn K. c. 50 — Sabatyn Wł. c. 50 — Sandecki c. 50 — Sarnecki c. 50 — Sengteller c. 50 — Skalski c. 50 — Smolikowski Alex. c. 50 — Smolikowski And. f. 1 — Sołkownicki c. 25 — Sokołowski P. c. 50 — Stabile c. 25 — Stamirowski Major c. 50 — Starzewski c. 50 — Starzyński Alfons c. 50 — Stępowski Marszałek c. 50 — Strzecki Win. f. 1 — Strzyżewski c. 50 — Suchodolski c. 10 — Sumiński c. 30 — Szlaski c. 50 — Szuniewicz Nap. c. 50 — Szwarc J. c. 50 — Tomaszewski c. 50 — Tomkiewicz Jakób c. 25.

Walter c. 50 — Wasilewski c. 50 — Wernicki c. 50 — Węgliński c. 25 — Witkowski c. 20 — Wołowicz c. 50 — Wróblewski J. R. c. 50 — Wróblewski E. c. 45 — Wysłouch c. 50 — Wysocki Jakób c. 50 — Zadarnowski c. 50 — Zalewski Mik. c. 50 — Zubowicz f. 1 — Zwierkowski Alex. c. 50 — Zwierkowski Walenty f. 5 — Żeligowski c. 50 — Żarski c. 50.

Ogół uzbieranych składek f. 163 c. 60.

Z tych wydano na :

Najęcie sali z meblami, światłem, ubraniem, posługą (kwit A.) f. 98 c. 50

Druk 900 wezwań, pocztę, listy i inne ma- f. 126 c. 30.

łe wydatki (kwity B. i C.) f. 27 c. 80

Pozostałość przeznaczona na wydanie Sprawozdania o obchodzie Rocznicy Rewolucyi wniesiono do Kasy Komitetu Narodowego Polskiego f. 37 c. 30.

Takowy Rachunek składek przezemnie uzbieranych i wydatków poczynionych, własnoręcznie podpisuje.

Sekr. Kom. Adm. N. SZUNIEWICZ.

## Obchody Rocznicy Rewolucyi Polskiej po zakładach.

### POITIERS.

Polacy zakładu Poitiers, jak zwyczajnie, zebrali się wcześniej bo d. 10 Listopada na posiedzenie publiczne celem urządzenia, za wspólnym porozumieniem, jednego obrzędu rocznicy Listopadowej. Obowiązkiem było wszystkich Polaków zakładu wziąć udział w tém przygotowawczém zebraniu, i na niem jeśli można otrzymać przewagę swym życzeniem, widokom dążeń, lub być gotowym też życzenia swoje poddać woli i dążnościom większości. Stało się inaczej. Prócz tych którym osobiste położenie nie pozwoliło wziąć udziału w tém przygotowawczém zebraniu, a którzy po bratersku, chętnie dopełnienie tego obowiązku innym zostawiając, spokojnie na nich polegali; na tę wspólną naradę nieprzybyli ani członkowie Tow. Dem. ani kilku Czartoryskiego stronników. Dla czego? Zgromadzenie ogólne nie ma obowiązku odpowiadać ani chce wyrokować, lecz (i to jest w tej rzeczy najgłówniejszém) zgromadzenie było obowiązane nie zrażać się tym niemy oporem, i gdy inni bracia

nie przedsiębrali dopełnienia wspólnej powinności, było obowiązane wykonać onę za nich i za siebie; tak się też stało.

Zgromadzenie przegotowawcze wybrało kommissja złożoną z Ob. Dybowskiego Józefa, Sochaczewskiego Piotra i Mieszkowskiego Jana. Komissji poleciło urządzenie obrzędu i wybór przewodniczącego onemu, a nakoniec przyjęło cztery następujące uchwały.

1° Każdy obywatel pragnący zabrać głos na obrzędzie rocznicy Listopadowej, jest obowiązany przed zgromadzeniem zapisać się w tym celu u jednego z komissarzy którym ułożenie programu jest powierzone.

2° Na publicznym obrzędzie głosy zabierane byź mogą tylko w duchu demokratycznym jako odpowiadającym dążeniom i przekonaniom większości emigracyjnej i większości zakładu.

3° Po obrzędzie komissarze powołani do urządzenia onego zdadzą z swych czynności rapport ogólnemu zgromadzeniu Polaków zakładu Poitiers.

4° W czasie obrzędu otwarta będzie lista składek celem przyjęcia w pomoc 27miu Polakom nowo wydalonym z kraju i przybyłym do Paryża gdzie są obecnie pozbawieni pomocy rządowej i bez możności, w pierwszych chwilach zapracowania na własne utrzymanie.

Obrzęd odbył się w przybranej na ten cel sali czytelnicy polskiej, rue de la Prévôté Nro 13. Zgromadzenie było wyłącznie złożone z emigrantów polskich. Na 50ciu obecnych w zakładzie (między którymi czterech choroba złożonych), 32 towarzyszyło obrzędowi. Przewodniczył mu Ob. Dybowski Józef; zabierali głosy Ob. Sochaczewski Franciszek, Biergiel Zygmunt, Szuniewicz Felix, Mieszkowski Jan. Ob. Piotrowski Sylwester, deklamował poezję dla uczczenia święta przezeń ułożoną. Prawie wszyscy obecni na zebraniu wzięli udział w składce na nowo przybyłych braci, uchwalonej przez przygotowawcze zebranie. Składka ta zwiększona kilku ofiarami z okolic nadesłanemi (Châtelleraut i Gencay) ostatecznie przyniosła na 37 datujących sumę fr. 67, 20 c. Summa ta przesłana została na ręce Ob. Korabiewicza Edmunda, który zbiór ofiar na ten cel wnoszonych na siebie był przyjął.

Nie daję szczegółowo głosów na obrzędzie przez mówców zabieranych, bo całość onych przesłaby o wiele granice tego pisma, wyjątki niszczyłyby harmoniją jaką sama tylko całość przedstawiać może, a opowiedzenie w treści jest może najtrudniejszą i najniewdzięczniejszą pracą. Nie lękamy się jednak zaprzeczenia nikogo z towarzyszących obrzędowi gdy powiemy że zebranie to przyniosło jednym rozjaśnienie niektórych trudności obecnego położenia, innym zachętę w przedsiębranej pracy, a wszystkim było pociechą, jaką zawsze sprawia braterskim duchem ożywiona uroczysta obrada o losach naszej ziemi. I wspomnienie wielkości tych co się dla niej poświęcili. Trudności są nierozdzielne od każdego podobnego zebrania, bo dotykane na niem żywotnych obecnych zagadnień naszego bytu, rzuca wśród zgromadzonych codzienne niechęci i uniesienia których uniknienia świętość zebrania nakazuje; bo pomijanie onych bezwzględne wyraża jałową frazeologję pozbawioną życia, usuwając z narady to właśnie co jej duszę stanowi. Zgromadzenie uniknęło obudwu tych ostateczności, przyjemne też i użyteczne zostawiło wrażenie w sercach tych co mu towarzyszyli.

Lecz ani członkowie Tow. Demok. ani stronnicy Czartoryskiego nie wzięli w niem udziału. Nie jeden powiedziałby *tém lepiej*, bo na tej nieobecności kilkunastu ludzi ani harmonija zgromadzonych, ani uroczystość obrzędu, ani może światło narady wiele nieucierpiał; ale ogólne zgromadzenie zakładu Poitiers innego jest zdania. Boleje ono nad tém obstawianiem w nienaturalnym błędzie członków Tow. Demo., boleje nad tém stronników Czartoryskiego więcej naturalnem wznowieniem; bo zgromadzenie Poitiers pragnie i poszukuje jednoci emigracyjnej, bo wierzy że lada jakim a nawet szlachetnym uniesieniem i błędem nie godzi się poświęcać jednoci narodowej, siły naro-



dowej; i że jeśli wolno, jest każdemu dążyć aby jego osobiste sumienne przekonania jaśniały wyrzeźbione na narodowych znakach, to nigdy, nikomu i dla żadnej przyczyny w dzień boju tych znaków nienależy odbiegać i na miejsce wielkiej i świetnej narodowej chorągwi zatykać na różnych punktach małe i wiotkie swoje chorągiewki.

Przyjęto na posiedzeniu ogólnym Polaków zakładu Poitiers, dnia 8 Grudnia 1844.

Przewodniczący posiedzeniu, F. Krahnass.

Sekr. posiedzenia, Mieszkowski.

#### CHALON-SUR-SAONE.

W dzień wiekopomny Roczniczy Rewolucyj 29 Listopada, Polacy w Chalon-S.-Saone i okolicach jego zamieszkali, zebrał się wieczorem na wspólną, braterską ucztę. Nie liczne wprawdzie lecz harmonijne grono braterskim i narodowym było zagrzane duchem. W nieobecności Ob. Erazma Chmielewskiego, jeden z przytomnych odczytał jego mowę, pełną zapału i przekonania, w której Autor zachęca młodzież do nowych poświęceń w sprawie ojczyzny, i zaklina ją imieniem wspólnej Matki aby się kształciła umysłowo i politycznie, aby zaczęła przez swych poprzedników i tak niegodnie zmarowane dzieło Rewolucyj, do skutku doprowadzić, nauczona smutnym przyszłości przykładem. Późem Ob. F. X. Zawadzki w zabrany i dość obszernym głosie, wystawił smutne położenie kraju i Emigracyi, kraju uciśnionego najsmutniejszym jarmem dzikich ciemności, — Emigracyi szarpanej w swem łonie wojną domową zaciętych facyj, których dziecinne (jak się wyrażał) spory, potokiem łez i krwi opłaca co dzień droga Ojczyzna nasza. — Wystawivszy opłakane następstwa tego wewnętrznego rozrwaniania tulaictwa rozebrał sposoby zniszczenia go i pozyskania ogólnej, narodowej harmoniji — a odpychając w imię przeważnej większości emigracyjnej wszelkie dążności i działania arystokracji dziś w barwę monarchiczno-konstytucyjną przystrojonej, przekonywał o potrzebie połączenia wszystkich żywiołów demokratycznych. Jeden z obecnych w poparcie tej samej myśli udzielił słuchaczom, następującą Bajkę pod tytułem:

#### Konsylium Lekarzy.

Onego czasu była niewiasta,  
Najlepsza z całego miasta,  
Ciężką złożona chorobą,  
Zdrowieby opłacała swą całą chudobą,  
Bo wiele biednych miała w domu dzieciak  
I najsłabsza była z matek. —  
Miała też lekarzy wielu...  
Każdy próbował swojego ziele...  
Lecz dwóch tylko najzdolniejszych,  
I w swej sztuce najbieglejszych,  
Mogło ją było ratować,  
I w długim życiu zachować —  
Ale cóż! kiedy, zawiść opłakana,  
(Bo się to często wydarza,  
Że lekarz zły na lekarza)  
W sercu ich była rozlana —  
Wzajem się przeto wadzili,  
Wzajemnie sobie szkodzili...  
A o coż im chodziło? o lekarstw naturę?  
Gdzie tam! obadwa zgodni w uważaniu rzeczy,  
Zdolności, światła, nikt im nie zaprzeczy,  
Lecz ten daje pigułki, ten woli miaturę...  
Gdy tak o prostą formułkę,  
Kłóć się czas drogi tracą, —  
Gardzący nauką, pracą,  
I swoją zagraniczną sławą pigułkę,  
Jakiś szarlatan się zjawia...  
Próżny, chciwy i nieumny  
Ale z swych tytułów dumny,  
Co je na dworach zakupił,  
— By bliźnich ze skury łupić —  
Głupsze nie wszyscy, zawola,  
Lepiej nademnie nikt leczć nie zdoła —  
Co mi tam Hipokrates i jego axiomy,  
Ja maro Królewskie dyplomy!!!  
Nie wiem jak dalej będzie z naszą chorą?  
I czy braterską zgodą i pokorą,  
Powodowani dwaj ci doktorowie,  
Godząc umysły przywrócić jej zdrowie?...  
Lecz gdy nie przyjdzie jedność pożądana  
Wpadnie w ręce szarlatana...  
A wtedy biada! bo każdy to czuje!  
Że ją złupi i zatruje!.....  
Ob. Filipowski (z Tournay) odczytał swoją poezję i wdzięcznym ry-

mem opiewał uczucia narodowej jedności na posadzie braterstwa i poświęcenia.

W końcu wniesiono toasty: przyszłej Rzeczypospolitej polskiej — Ludu Polskiego — połączenia w jedno ciało wszystkich Demokratów polskich — cześć wytrwałym — i t. p. a po kilku patriotycznych śpiewach, zgromadzenie rozeszło się życząc sobie przyszłą Rocznicę na rodzinnej a oswobodzonej obchodzić ziemi.

#### EPINAL.

Gmina uczciła uroczystość Listopadową Msza święta za poległych Braci w obronie niepodległości i wolności Polski i posiedzeniem odbytem pod Prezydencyą Ob. Kczewskiego; na którym naradzano się nad środkami wywalezenia naszych praw nieprzedawnionych, i uznano jednomyślnie że takowe leżą przedewszystkiem w jedności Emigracyi, bo z niej wyniknie następnie jedność środków działania.

#### ANGERS.

Obchod Roczniczy rewolucyj 29 Listopada odbyli członkowie Zjednoczenia i Towarzystwa Demokratycznego wspólnie. Z rana słuchali mszy świętej; w wieczor zgromadzili się aby wspomnieniem dnia tego wzmocnić ducha do nowej wytrwałości i poświęcenia. Głosy zabierane zgodziły się na potrzebę połączenia żywiołów Demokratycznych. Zebrano składkę na uszkodzonych wylewem Wisły.

Czereda królewska oddzielny zrobiła obchod nie swego święta, bo go zatracił jej reprezentant po nazwaniu Rewolucyi smutną nocą.

**PARTYZANTKA, Czyli Wojna dla Ludów powstających najwłaściwsza** : przez Karola B. Sztolzman, b. wojsk Polskich kapitana artylleryi Iej klasy, przypisana Rodakowi który pierwszy dał hasło do powstania Narodowego; wyszła z druku.

Część pierwsza traktuje o urządzeniu siły zbrojnej — Systemie wojny partyzanckiej w ogólności — Organizacyi — Uzbrojeniu — Umundurowaniu — Żywności — Płacy i zdobyczy — Karności i nagrodach — szpiegostwie — Korespondencji tajnej — Jencach wojennych — Szpitalach — Formacji bataljonów, pułków i korpusów.

Część druga mówi o działaniach w ogólności — Działaniach pierwiastkowych — Marszach — Przeprawach przez rzeki i onych obronie — Obronie i napadzie na transporta — Działaniu odpornem ku wstrzymaniu postępu nieprzyjaciela — Podchwytach, alarmowaniu obozów — potyczkach — podstępach — Obronie domu wsi, małych warowni i twierdz — punktach partyzancko-strategicznych na obszarze narodowym.

Część Trzecia obejmuje różne przedmioty powstaniu nieodbitnie potrzebne jako o Artylleryi, robocie prochu, ładunków i t. p. — Fortyfikacyi — Podkopach czyli minach — Rozmaitych zasadach opartych na doświadczeniu — sposobach oceniania sił nieprzyjacielskich z oddalenia niektórych maxymach wojennych Napoleona.

Do dzieła dołączone są figury text objaśniające oraz kolorowana mappa obejmująca sieć strategiczną całego obszaru narodowego.

Cena we Francyi i Belgii fr. 6  
w Anglii i Ameryce Szyling 6  
w Kraju zlot. pols. 12

Summy przesyłane z żądaniem dzieła mają być adresowane z Anglii i Ameryki, à M. Charles Stolzmann, 11 Little Drummond Street, Sommers's Town, London. Z Francyi Belgii i Szwajcaryi à M. Dybowski rue Neuve à Poitiers.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej.

Paryż dnia 19 Grudnia 1844 r.

Sekretarz : N. SZUNIEWICZ.

W Drukarni Lacour et C. przy ulicy St-Hyacinthe-St-Michel, 33.